

Uroczysta sesja Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa STALINA

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”

D NIA 17 kwietnia br. w Warszawie w sali obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyła się z udziałem licznych przedstawicieli nauki polskiej oraz czołowych działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych, uroczysta Sesja Naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Sesję zajął prezes PAN prof. Jan Dembowski.

Zebrani chwilą milczenia uczcili pamięć Józefa Stalina, największego myśliciela i geniusza naszych czasów.

UCZESTNICY sesji wysłuchali referatów: rektora Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, członka rzeczywistego PAN Zygmunta Modzelewskiego — „Znaczenie pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” dla rozwoju nauki”; rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, członka rzeczywistego PAN Oskara Lange — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — wielki wkład w rozwój ekonomii politycznej” oraz referatu rektora Uniwersytetu Łódzkiego, członka rzeczywistego PAN, Józefa Chałasińskiego — „Humanizm socjalistyczny a podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu odkryte przez Józefa Stalina”.

Popołudniową część sesji wypełniła dyskusja nad wygłoszonymi referatami. W dyskusji zabierali głos prof. prof.: Stanisław Skowron, Stanisław Arnold, Leonard Sosnowski, Edward Lipiński, Edward Czetwertyński, Bohdan Suchodolski i Kazimierz Wyka.

Dyskutancl w swych wystąpieniach omówili doniosłe znaczenie pracy Józefa Stalina dla reprezentowanych przez siebie poszczególnych dziedzin nauki.

Zamykając dyskusję prezes PAN, prof. Jan Dembowski, stwierdził, iż wskazania zawarte w całokształcie spuścizny naukowej Wielkiego Stalina, a w szczególności w Jego genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” stanowią niezawodną wytyczną rozwoju twórczych badań nauki polskiej w służbie budującego socjalizm narodu.

W dniu 19 bm. oficerowie łącznikowi ustalą termin wznowienia rokowań o rozejm w Korei

LONDYN.

AGENCJA Reutersa donosi z Pusanu, że oficerowie łącznikowi dowództwa wojsk ONZ przekazali oficerom łącznikowym strony ludowej pismo generała Harrisona do przewodniczącego delegacji koreańsko-chińskiej generała Nam Ira.

W piśmie tym generał Harrison proponuje zwolnienie w dniu 18 kwietnia lub w innym, bliskim tej dacie terminie, odpowiadającym stronie koreańsko-chińskiej konferencji oficerów łącznikowych obu stron w celu omówienia sprawy wznowienia posiedzeń plenarnych delegacji prowadzących rokowania rozejmowe.

PEKIN.

Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 17 bm. strona koreańsko-chińska w odpowiedzi na pismo gen. Harrisona zakomunikowała, że koreańsko-chińscy oficerowie łącznikowi gotowi będą spotkać się z oficerami łącznikowymi strony przeciwnej w dniu 19 kwietnia o godz. 11 w celu ustalenia terminu wznowienia plenarnych posiedzeń delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei.



Cena 20 gr. Wydanie A

Nr 93
2298

KRAKOWSKIE

Rok VI Kraków,

Niedziela 19, Poniedziałek 20 kwietnia 1953 r.

Czerwone proporczyki i gołąbki pokoju ozdabiają stanowiska robocze 30 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW ŁODZI ZACIĄGNĘŁO WARTY 1-MAJOWE Górnicy i hutnicy woj. stalinogrodzkiego wysoko przekraczają normy realizując zobowiązania podejmowane dla uczczenia święta klasy robotniczej

Z OKAZJI zbliżającego się międzynarodowego święta pracy robotnicy wielu zakładów przemysłowych zaciągają warty 1-majowe, przyozdabiając swoje stanowiska robocze i warsztaty czerwonymi proporczykami i gołąbkami pokoju.

Charlie Chaplin nie chce wracać do Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK.

AGENCJA Associated Press donosi: Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że znany aktor filmowy Charlie Chaplin zrezygnował z otrzymanego zezwolenia na powrót do Stanów Zjednoczonych, dając w ten sposób do zrozumienia, że nie zamierza ponownie zamieszkać w USA.



General Li San-Czo — przewodniczący koreańskich i chińskich oficerów łącznikowych. (Fot. — CAF)

NA warty 1-majowych stają dziesiątki tysięcy ludzi pracy we wszystkich zakładach pracy Łodzi. Łącznie warty 1-majowe w fabrykach włókienniczych, metalowych, drzewnych, chemicznych, przemysłu spożywczego, na placach budowy nowożytnych obiektów przemysłowych i mieszkalnych w Łodzi zaciągnęło w dniu 17 bm. PONAD 30 TYSIĘCY LUDZI PRACY.

Realizując długookresowe zobowiązania załoga Fabryki Kwasu Siarkowego w Wiozowie wykonała zadania pierwszej połowy kwietnia w 114 proc. Dobre wyniki produkcyjne osiąga również załoga Fabryki Kwasu Siarkowego w Wałbrzychu. Przekraczając codziennie swe plany produkcyjne do dnia 15 bm. wykonała ona zadania miesięczne w 52,6 proc.

Rytmicznie rozpoczęła wykonywać plan załoga Dzierżoniowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 22 Lipca, która po przełamaniu trudności jakie zakład przeżywał w pierwszych dniach kwietnia począwszy od 9 bm. przekracza plany dzienne zarówno w tkalniach jak i w przedziałni.

ABY przyspieszyć realizację długookresowych zobowiązań, dla zadokumentowania przywiązania do Rządu Polskiej Ludowej, miłośnicy do Partii i ukochanego Wodza Bolesława Bieruta, załoga budująca dumę całego narodu, Kombinat Nowa Huta, zaciąga 1-majowe warty produkcyjne.

Masowo stanęła do warty załoga, pracująca na budowie podstawowego działu Kombinatu — rejonu wielkich pieców oraz załoga przygotowująca do ruchu największą w kraju i najnowocześniejszą odlewnię żeliwa.

GÓRNICZY i hutnicy woj. stalinogrodzkiego z powodzeniem realizują czyn 1-majowy, wysoko przekraczając podjęte zobowiązania.

Wśród kombajnistów węglowych na czoło wysunął się Oskar Fojt z kopalni „Bieliszowice”, który zobowiązanie swoje przekroczył o 89,2 procenta, wykonując 289,2 procenta normy. Tuż za nim kroczy kombajnista z tej samej kopalni Konrad Mälcher, który uzyskuje 230 procent normy produkcyjnej.

Nie pozostają również w tyle stalownicy huty „Pokój”. W kwietniu postanowili oni wyprodukować ponad plan 525 ton stali. Do 15 bm. dali już 1040 ton. Wytapiacze w tym okresie przeprowadzili 85 wtopów przyspieszonych, na 165, które zobowiązali się wykonać do 1 maja. W hucie „Jedność” do realizacji zobowiązań 1-majowych przyczyniają się

lacy czołowi wytapiacze jak Henryk Morawin, Józef Jurowiec, Jerzy Gubala. Wszyscy wytapiacze „Jedności” postanowili przeprowadzić w kwietniu 78 szybkościowych i przyspieszonych wtopów.

W ARTAMI produkcyjnymi witaają zbliżające się święto klasy robotniczej i Maja robotnicy jednego z przodujących w woj. kieleckim PGR Czarnów, pow. Kielec. Ambitna załoga tego gospodarstwa, realizując długookresowe zobowiązanie podjęte dla uczczenia pamięci Józefa Stalina, zakończyła siewy zbóż kłosowych i motylkowych już 1 bm.

JEST PTASI KRAJ!

Gdzie?
W piosence
której tekst
i nuty
zamieszczamy
na stronie 2
dla uczestników
konkursu
Wszystkie dzieci
śpiewają

Na liczne prośby naszych najmłodszych czytelników termin nadsyłania zgłoszeń do konkursu

przedłużamy
do dnia 30 kwietnia

Przypominamy, że numery „Echa”, w których zamieszczane są teksty i nuty piosenek, otrzymywać można w księgarni PPK „Ruch” — Rynek Gł. 32.

List Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do załogi „Ursusa”

Do Robotników, Inżynierów, Techników i Pracowników administracyjnych Zakładów Mechanicznych „Ursus”
Drodzy Towarzysze!

Składam Wam, w imieniu Partii i Rządu oraz niemi własnym, serdeczne pozdrowienia z okazji Waszego wspaniałego sukcesu, jakim jest wyprodukowanie przez Was dwudziestu tysięcy traktorów.

Wasze osiągnięcia ceną wysoko klasa robotnicza i masy pracującego chłopstwa całego kraju — bowiem traktory potrzebne są naszej gospodarce narodowej, a przede wszystkim wsi polskiej w jej walce o podniesienie gospodarki rolnej na wyższy poziom, o zwiększenie urodzajności pól, o nieustanny wzrost oświaty, kultury i dobrobytu.

Już dziś Wasza praca służy tysiącom powstałym i rozwijającym się spółdzielni produkcyjnych w walce o coraz lepszą uprawę i o przebudowę socjalistyczną wsi polskiej. Wasza praca jest widomym przejawem braterskiej współpracy i pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w walce o zbudowanie w naszym kraju lepszego ustroju społecznego.

Dziękuję Wam, Towarzysze, za Wasz ofiarny wysiłek i życzę aktywności w walce, przodownikom — przodownikom pracy, całej załodze dalszych sukcesów w walce o wykonanie Planu 6-letniego, o dalszy rozwój postępu technicznego, o udoskonalanie

Deklaracja rządowa premiera Siroky'ego w Zgromadzeniu Narodowym

PRAGA.

D NIA 16 bm. otwarta została kolejna sesja Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej.

Tysięczne rzesze ludności pracującej gorąco witały prezydenta Republiki Antonína Zapotocky'ego w drodze do Zgromadzenia Narodowego.

Gdy prezydent Zapotocky przybył na salę posiedzeń, posłowie przyjęli go długotrwałą owacją.

Po zatwierdzeniu przez Zgromadzenie Narodowe szereg dekretołów przyjętych ostatnio przez rząd, premier V. Siroky złożył deklarację rządową.

Zgromadzenie Narodowe — oświadczył m. in. premier Siroky — wyraziło w dniu 21 marca 1953 r. jednogłośnie wolę całego narodu, wybierając na prezydenta Republiki wiernego syna czechosłowackiej klasy robotniczej i najbliższego współobojownika Klementa Gottwalda — towarzysza Antonína Zapotocky'ego, prezydentem Republiki Czechosłowackiej został wierny strażnik testamentu Klementa Gottwalda, nieustraszonego bojownika o socjalizm. Z prezydentem Zapotockym na czele, z wysoko wzniesionym sztandarem socjalizmu i pokoju, naród nasz kroczy nadal drogą wiodącą do socjalizmu. Rząd Republiki Czechosłowackiej jest zdecydowany kroczyć dalej tą drogą, ramie przy ramieniu z naszym wielkim sojusznikiem Związkiem Radzieckim, w oparciu o jedność mas pracujących miast i wsi — o jedność, która jest rekwizitem trwałości i siły naszego państwa.

Kierując się wskazaniami nieśmiertelnej nauki Lenina - Stalina, wierny nakazom Klementa Gottwalda, rząd nasz przy rozstrzygnięciu wszystkich problemów będzie uważał za najwyższe prawo dobro narodu, zapewnienie mu szczęśliwej przyszłości socjalistycznej.

Przemówienie swe premier Siroky zakończył okrzykiem na cześć prezydenta Republiki Antonína Zapotocky'ego.

Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie zaaprobowało expose rządową, złożoną przez premiera Viliama Siroky'ego w dniu 16 bm. I wyraziło całkowite zaufanie rządowi Siroky'ego.

Waszej produkcji, o opanowanie nowych typów traktorów.

W tej walce o coraz większą ilość i doskonałość polskich traktorów połączycie siłę naszej Ludowej Ojczyzny, służycie sprawie Pokoju. W tej walce życzę Wam jak największych sukcesów.

Prezes Rady Ministrów
(-) BOLESŁAW BIERUT

W całym kraju rozpoczęły się przygotowania do Pierwszomajowego Święta

W CAŁYM kraju rozpoczęły się już przygotowania do uroczystych obchodów międzynarodowego dnia klasy robotniczej — Święta 1 Maja. Biorące udział w przygotowaniach organizacje polityczne i społeczne oraz liczni aktywiści Frontu Narodowego stawiają sobie w swej pracy za cel jeszcze mocniejsze skupienie polskich mas pracujących wokół Partii i Rządu w walce o szybsze zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, o zwycięstwo sił obozu pokoju.

W wielu województwach powstają już komitety 1-majowe, w skład których weszli przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, masowych i młodzieżowych oraz czołowy aktyw komitetu Frontu Narodowego.

Umowę o socjalistyczną współpracę zawarli przedstawiciele Akademii Górnico-Hutniczej

W DNIU wczorajszym w Krakowie została podpisana dziesiąta z kolei (a już czwarta w tym roku) umowa o socjalistyczną współpracę. Umowę tę podpisali przedstawiciele Akademii Górnico-Hutniczej w Krakowie z Krakowską Wytwórnią Gryzów.

Przez zawieranie umów o socjalistyczną współpracę z różnymi zakładami produkcyjnymi — Akademia Górnico-Hutnicza realizuje uchwały II Kongresu inżynierów i techników polskich.

Zawarta w dniu wczorajszym umowa przewiduje roztoczenie opieki nad racjonalizatorami, wytwórcami, pomocnikami i studentami Akademii Górnico-Hutniczej przy gazyfikacji pieców dla kuzni i obróbki cieplnej, opracowanie odpowiedniego typu palników niewrażliwych na przeciążenie, dzięki czemu zostanie podniesiona jakość i ilość produkcji.

Ponadto umowa przewiduje pomoc AGH w opracowaniu urządzeń umożliwiających odzyskanie ciepła odpadowego przy piecach opalanych palnikami iniekcyjnymi, które są nieważliwe na przeciążenie w komorze spalania.

Natomiast przedstawiciele Wytwórni Gryzów zobowiązali się do wybudowania kanału doświadczalnego dla palników w Akademii Górnico-Hutniczej.

Kolektywna współpraca

Gwarancją dobrej organizacji pracy, a co za tym idzie i terminowego wykonywania planów produkcyjnych — jest ścisła i harmonijna współpraca kierowniczych zespołów inżynierskich z obsadą warsztatu produkcyjnego.

Przykładem takiej kolektywnej współpracy może być Odlewnia Staliwa — jeden z najmłodszych obiektów produkcyjnych w Nowej Hucie.

Kierownictwo jej w osobach inż. Kwiatkowskiego, inż. Jelonka i inż. Kameckiego opiera się na radzieckich metodach i zasadach organizacji pracy nawiązało wzorową współpracę z majstrami, brygadzi- stami oraz całą załogą, gwarantującą również rytmiczność jak i terminową realizację planów produkcyjnych.

„Ja nie tutejszy...“ nie jednak nie pomagają, gdyż: „znaki drogowe są jednolite w całym kraju...“ odpowiada spokojnie przedstawiciel kontroli i po krótkim czasie wypisuje „mandacik kar- śmiatników i są pozornie

ECHO NOWEJ HUTY

Mandaciki pomagają

„Mnie się bardzo spieszy...“ albo „Nie zauważyłem znaku...“ albo jeszcze inaczej... „Ja nie tutejszy...“ pierwszy raz jestem w Nowej Hucie... — oto jak tu maczają się kierownicy pojazdów mechanicznych przyjeźdźcy w Nowej Hucie przez organa kontrolne na tzw. „gorącym uczynku“ lekce- kołowego poprawia się tam ważenia przepisów drogo- z miesiąca na miesiąc.

W ostatnich 2 miesiącach władze porządkowe w Nowej Hucie wypisały ponad 100 takich mandatów oraz sporządziły około 50 doniesień karnych. Trzeba jednak stwierdzić, że dzięki temu bezpieczeństwo ruchu „gorącym uczynku“ lekce- kołowego poprawia się tam ważenia przepisów drogo- z miesiąca na miesiąc.

Bez zmian
Są tematy wieczne i nie- zmienne, sprawy, o których pisze się w prasie, które w Nowej Hu- cie dotyczą... tamtejszych wypisuje „mandacik kar- śmiatników i są pozornie

bardzo przyziemne, a jednak bardzo ważne. Tym bardziej, iż właśnie w osiedlach Nowej Huty „przyziemność“ tę należy rozumieć najzupełniej dosłownie. Papiery, obierzyny ziemniaków z zawsze przepiełnionych skrzyń na śmieci zalegają bowiem stosami pod oknami domów, wprost na ziemi.

Jest nam to najzupełniej obojętne, która z nowohut- nickich instytucji zajmie się wreszcie zdecydowaną poprawą tego stanu rzeczy urągającego nie tylko zasadom estetyki ale i... higie- ny. Stwierdzamy jednak, iż pisanie na „wieczny“ temat nieregularnego, zbyt rzadkiego wywożenia śmieci w Nowej Hucie mamy już stanowczo dość. Podobnie zresztą, jak mieszkańcy Nowej Huty mają zupełnie słuszną dość widoków i zapachów owych niewywożonych śmieci!



Żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej pełni służbę przy baraku, w którym odbywały się rokowania. (Fot. — CAF)

Dziś 6 stron

Radosne święto w „Ursusie” z okazji wyprodukowania 20-tysięcznego traktora

Z OKAZJI wyprodukowania przez Zakłady Mechaniczne „Ursus” 20 tys. traktorów, w dniu 17 bm. w Domu Kultury zebrała się cała załoga fabryki, aby na specjalnej masówce uczcić to wielkie osiągnięcie.

Na masówce bohaterkiej załogi „Ursusa” przybył minister Przemysłu Maszynowego Julian Tokarski, wiceminister Rolnictwa — Domagała, sekretarz CRZZ — Czerwiński i przedstawiciel Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Mania.

Uroczystość otworzył sekretarz Zakładowego Komitetu Partyjnego Lucjan Kwiatkowski.

Z wielką uwagą i radością wysłuchano odczytanego przez min. Tokarskiego tekstu listu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do załogi „Ursusa”. (Tekst listu zamieszczamy na str. 1).

Długo nie milną okrzyki: „Niech żyje nasz ukończony Wódz i Nauczyciel, Bolesław Bierut”.

„Bie-rut” — „Bie-rut” — skandowali zebrani wśród burzy oklasków.

W imieniu Ministerstwa Przemysłu Maszynowego głos zabrał min. Tokarski.

„Wasza radość, Wasze sukcesy dzieli dziś cały naród polski — powiedział on m. in. Każdy patriotą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest świadomy znaczenia produkcji traktorów dla budowy nowego ustroju socjalizmu w naszym kraju. Znaczenia tej produkcji dla przebudowy wsi, a szczególnie w okresie przechodzenia szerokiej masy pracującego chłopstwa do gospodarki indywidualnej do gospodarki zespołowej, znaczenia produkcji traktorów w mechanizacji gospodarki rolnej, w przygotowaniu sił i uprzemysłowieniu naszej Ojczyzny Ludowej.

Minister podkreślił następnie wielkie zadania, jakie stoją przed załogą „Ursusa” w związku z rozbudową zakładów.

WICEMINISTER Rolnictwa Domagała przedstawił zebranym rozwój wsi polskiej, a szczególnie — rozwój spółdzielczości produkcyjnej, po czym stwierdził m. in.:

„W rozwoju ruchu spółdzielczego niepoślednią jest i Wasza rola, albowiem każdy wyprodukowany przez Was traktor stanowi rewolucyjną siłę, która pomaga nie tylko przewracać skiby ziemi, ale przeorwać skostniałą i zacofaną psychikę chłopca, albowiem 20 tys. traktorów, które zostały wypuszczone z Waszych zakładów, dzięki znożonej pracy robotników, techników i inżynierów, to mówiąc słowami nieśmiertelnego Stalina, 20 tys. „pocisków, rozsądających stary burżuazyjny świat i torujących drogę nowemu, socjalistycznemu ustrojowi na wsi”.

Towarzysz Realizując przyjaźni i sojusz klasy robotniczej z mało i średniorolnym chłopstwem oraz umacniając spójność gospodarczą między miastem i wsią, wzmacniajmy nieustannie technikę naszego rolnictwa, pomnażajmy ilość produkowanych traktorów i maszyn rolniczych, przez co przyspieszymy tempo budownictwa socjalizmu na wsi, wzmocnimy obronność naszej Ojczyzny i siły obozu pokoju”.

Przemówienie wiceministra Domagały przyjęła załoga „Ursusa” owacyjnie. W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR przemówił do załogi sekretarz Janikowski, który złożył bohaterkiej załodze gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

Z okazji wyprodukowania 20-tysięcznego traktora 161 przodujących robotników, techników i inżynierów Zakładów Mechanicznych „Ursus” otrzymało nagrody na ogólną sumę 200 tys. zł.

Przemówienie Eisenhowera poświęcone zagadnieniom międzynarodowym

MOSKWA
AGENCJA TASS donosi z Nowego Jorku:

W starostwie redaktorów prasy amerykańskiej prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom międzynarodowym. Po stwierdzeniu, że na plan pierwszy wysunęła się obecnie sprawa „szans zapewnienia sprawiedliwego pokoju wszystkim narodom”, prezydent Eisenhower poświęcił znaczną część swej mowy uzasadnieniu i usprawiedliwieniu polityki zagranicznej rządu USA w latach powojennych, wyszczególniając, utworzenia bloku atlantyckiego itd.

Zwracając się do kierowników Związku Radzieckiego, prezydent Eisenhower kreślił w swym przemówieniu własny program uregulowania wszystkich problemów międzynarodowych, zapewniając, że „zden z tych spornych problemów bez względu na to, czy jest on wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie respektowania praw wszystkich innych krajów”, i że „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć w tym należyty udział”.

Ale i w tej części przemówienia pominięte zostało całkowicie zagadnienie Chin i przywrócenia ich praw narodowych, jak również taki problem jak sprawa zjednoczenia Niemiec zgodnie z uchwałami poczdamskimi.

Według prezydenta Eisenhowera, w miarę tego, jak „wzmocni się powszechne zaufanie”, można będzie „przystąpić do następnego wielkiej pracy — zmniejszenia ciężaru zbrojeń, jakimi dziś obciążeni jesteśmy. W tym celu powitalibyśmy z uznaniem jak najbardziej uroczyste porozumienia i przystąpiłobyśmy do nich. Mogłoby one zawierać następujące punkty:

1. ograniczenie absolutne lub stosunkowe, odpowiednio do porozumienia międzynarodowego, sił zbrojnych i wojsk bezpieczeństwa wszystkich krajów;
2. zobowiązanie wszystkich krajów do ustalenia we wzajemnym porozumieniu maksymalnego poziomu tej części całej produkcji niektórych materiałów strategicznych, która przeznaczona będzie na cele wojenne;
3. międzynarodowa kontrola nad energią atomową, aby można było przyczynić się do używania energii atomowej jedynie do celów pokojowych i do realizacji zakazu broni atomowej;
4. ograniczenie lub zakaz innych rodzajów broni o ogromnej sile niszczącej;
5. weteranie w życie wszystkich tych uzgodnionych ograniczeń i zakazów przy pomocy należytej gwarancji, w tym praktycznego systemu inspekcji pod kierownictwem Narodów Zjednoczonych”.

Prezydent ograniczył się do tych nader ogólnikowych uwag w niezmiernie doniosłej sprawie redukcji zbrojeń, zaznaczając, że „szczegółowy program rozbrojenia mają oczywiście ogromne znaczenie i są skomplikowane ze względu na swój charakter”.

Droga do Partii

młodego lekarza Lidii Szopińskiej

LIDIA Szopińska pracuje zaledwie kilka miesięcy w I Klinice Wewnętrznej AM. Ale tych kilka miesięcy — to okres bogaty w doświadczenia i wypełniony pracą. Młoda lekarka, mogąca dziś wykorzystać w pełni wiadomości zdobyte w ciągu długich lat nauki, poświęca się z zapałem zamyśleniu i chętności, Chorymi zajmuje się z troskliwością, rozumie ich cierpienia, pragnie im pomóc. Warto ją zresztą zobaczyć, jak cieszy się razem z pacjentami z poprawy ich zdrowia, jak martwi się z każdego pogorszenia.

Równocześnie wie ona, że chcąc być dobrym lekarzem, nie wystarczy stanąć w miejscu. Trzeba się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć. Obecnie więc poza tak zwaną praktyczną stroną swojego zawodu Szopińska pisze pracę na temat ciśnienia krwi. Chce bowiem ugruntować wiadomości i zdobyć ich tyle, aby stać się dla społeczeństwa prawdziwie pożytecznym lekarzem.

Sprzysięga jej w tym warunki na Klinice, przede wszystkim nadzwyczajna uprost opieka i pomoc fachowa prof. dr Tochowicza i życzliwość starszych kolegów — lekarzy.

LIDIA Szopińska otrzymała dyplom w listopadzie ub. roku. Do niedawna więc jeszcze była studentką medycyny. Cały swój wysiłek wkładała i wówczas w pracę na uczelni, w postępy w nauce, w zdawaniu egzaminów w oznaczonym czasie. Dzięki takiemu podejściu do

nauki Szopińska ukończyła studia w terminie. To, że dziś już jest lekarką zawodową jednak — jak sama podkreśla — przede wszystkim Państwu. Zależy jej nie tylko o możliwość studiowania wybranego przez siebie zawodu, ale przez całe 6 lat łącznie ze Studium Przygotowawczym otrzymała stypendia i korzystała z mieszkania w Domu Akademickim. Jakże różniły się lata jej nauki od studiów w Polsce przedrewolucyjnej. Ile wówczas zdolnych jednostek nie mogło marzyć o poświęceniu się umiłowemu zawodowi, a z tych, którzy nawet uczęszczali na Uniwersytet, jakże wielu uczyło się o głodzie i chłodzie, zdobywając dyplom lekarski kosztem ciężkiej choroby, najcięższej gruźlicy.

TYM dobrze wiedziała Lidia Szopińska. I pamiętała nie tylko w czasie ćwiczeń, wykładów i praktyk, ale i podczas pracy w organizacjach młodzieżowych. Bo Szopińska należała do Związku Walki Młodych, a następnie do Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej i ZMP. Wiedziała ona również, że nie wystarczy być tylko wpisana na liście członków związku, ale trzeba pracować. I pracowała, wkładając we wszystko, co robiła, cały swój młodzieńczy zapał i entuzjazm. W organizacjach młodzieżowych nauczyła się zespołowej, wspólnej pracy, ugruntowała całkowicie światopogląd i przygotowała się do późniejszych zadań.

O zadaniach w przyszłości myślała młoda lekarka jeszcze wówczas, gdy należała do Związku Patriotów Polskich i gdy przebywając okres okupacji hitlerowskiej w ZSRR widziała radosne życie ludzi radzieckich, budujących ojczyznę, lepszą, szczęśliwszą, potężniejszą. I już wtedy zaprzęgnęła dołączyć się do stworzenia takiego jutra w Polsce, jakie było w wielkim Kraju Rad już dziś dzisiejszym.

Dziś Lidia Szopińska wie dobrze, jaką drogą idąc przyczyni się do budowy lepszego życia. Ta droga właśnie zaprowadziła ją do Partii.

(bp)

Nie tylko szybko lecz i coraz lepiej budujemy Nową Hutę

Poprawia się jakość wykończenia nowych budynków

36 izb mieszkalnych posiadają dwa niewielkie budynki (tzw. „punktowce”) nr 2 i nr 3 oddane do użytku dn. 30 marca w osiedlu B-2. Dzięki osobistemu nadzorowi kierownika „Roboty wykończeniowych” Antoniego Judy i sumiennej pracy całego zespołu — a w szczególności brygady malarzy Franciszka Dońca, tynkarzy Józefa Kwaśniewskiego i cieśli podłogowych Jana Popielarczyka — budynki wykonane zostały starannie.

Należy przy tym z prawdziwą przyjemnością podkreślić, iż jakość wykończenia obu tych niedużych budynków przedstawia się znacznie lepiej w porównaniu ze stanem poprzednio odebranych „punktowców” osiedla B-2. (em)

Eliminacje flecistów przed Międzynarodowym Konkurem w Pradze

PRZED Międzynarodowym Konkurem Instrumentów Dętych im. Antoniego Reicha, który odbędzie się w br. w Pradze, odbywają się w Stalimogrodzie eliminacje najlepszych, młodych polskich instrumentalistów. Do pierwszej eliminacji stanęło trzech reprezentantów Poznania: A. Primke (flet), Wł. Tomaszczuk (flet) i M. Pelczyński (fagot).

Spółród nich do następnej rundy zakwalifikował się tylko Włodzimierz Tomaszczuk. Dzisiejszy występ zdecydował o ostatecznym składzie ekipy polskiej na konkurs.

Włodzimierz Tomaszczuk jest absolwentem Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu i uczniem prof. A. Boczkę. Jego recital dyplomowy w dniu 13 marca spotkał się z niezwykle gorącym przyjęciem publiczności. (t)

DZISIAJ zamieszczamy nuty i tekst szóstej z kolei piosenki w naszym konkursie zorganizowanym dla najmłodszych Czytelników „Echa Krakowskiego”. Przypominamy, że na zwycięzców czekają nagrody, które zostaną wręczone na specjalnej imprezie artystycznej, w czasie której wystąpią uczestnicy konkursu.

WALCZYK LUDOWY

Słowa: J. Brzechwa, J. Nell.
Muzyka: Zb. Turski.
Solo lub zespołowo.

JEST ptasi kraj, a w tym kraju Przeróżne ptaszki mieszkają, Gil w Gilowie, Szpak w Szpakowie, A Czyżki w Czyżkowie. Osiem wesółych czyżyków A ile gwaru i krzyku! Jakież tam wesole życie Zaraz zobaczącie.

Choć każdy ptaszkiem był małym Wszystkie do pracy się rwały. Lecz kochały się najwięcej W skocznych dźwiękach i piosence. Z liści i z lody zielonych, Zrobiły trąbki, puzyry. I śpiewały wciąż w gaikach Piosenkę o czyżykach. Z filmu „Historia o czyżykach”.

„JEST PTASI KRAJ”

to tytuł szóstej piosenki w naszym konkursie dla najmłodszych Czytelników



„JEST PTASI KRAJ”
Słowa: JAN BRZECZWA i JERZY NELL
Muz. ZBIGNIEW TURSKI

Allegretto moderato

Jest ptasi kraj, a w tym kra-ju
Prze-róż-ne ptasz-ki miesz-ka-ją:
Gil - wsi - lo - wie, Szpak - w Szpa-ko - wie,
A - czy - ży - ki w Czy - ży - ko - wie,
O - siem we - so - tych czy - ży - ków,
A i - le qua - ru, c - le krzy - ku!
Ja - kie tam we - so - ta ży - cie,
Za - raz zo - ba - czy - cie.

Naszym ZBANIEM

Kończy się „złoty wiek” monopolu

GUATEMALA jest niewielką republiką Ameryki Środkowej, położoną pomiędzy Meksykiem a Hondurasem. Ten liczący zaledwie 2 miliony mieszkańców gorzyski kraj, który do 1921 roku był kolonią hiszpańską — chce żyć swoim życiem, chce moc sam korzystać ze swych bogactw, nie chce być terenem eksploatacji ze strony amerykańskich monopolu.

Przed paroma miesiącami odbyły się w Gwatemali wybory do Zgromadzenia Narodowego, w wyniku których Demokratyczny Front Wyborczy, popierający postępowy rząd prezydenta Jacobo Arbenza, odniósł zwycięstwo, zdobywając 48 mandatów spośród 58. Reakcjoniści gwatemalscy, wysługujący się amerykańskim imperializmem, zdobyli wówczas zaledwie 7 mandatów. Nie dali oni jednak za wygraną. Wściekli z powodu przeprowadzonej przez rząd reformy rolnej, zorganizowali oni w kraju terrorystyczne grupy faszystowskie i wysłali do Eisenhowera depeszę z prośbą o ingerencję w sprawę Gwatemali. Za kulisami całej tej akcji stał i stoi nadal amerykański monopol „United Fruit Company”, w którego interesy uderzyła przeprowadzona w Gwatemali reforma rolna.

Rząd Arbenza silny poparciem całego narodu, poparciem Konfederacji Pracy Gwatemali, nie cofnął się z drogi reform, nie ułakł się imperialistycznym pogroźkom. Zdając sobie sprawę, że krajowi zagraża interwencja, że na terytorium sąsiadującego z Gwatemalą Salvadora czynione są przygotowania do agresji zbrojnej przeciwko Gwatemali, wysłał do ONZ pismo, w którym publicznie oskarżył organizatorów interwencji. Wystosowanie tego pisma zyskało pełne uznanie szerokich warstw ludności gwatemalskiej. Jednocześnie Gwatemala wystąpiła z organizacją krajów Ameryki Środkowej — organizacji będącej narzędziem amerykańskich monopolu.

ENERGICZNA i zdecydowana postawa rządu Gwatemali jest bardzo charakterystyczna dla nastrojów panujących dziś w krajach Ameryki Środkowej i Południowej. Wypadki w Gwatemali, w Boliwii, gdzie nacjonalizowane zostały kopalnie cyny, w Chile i w wielu innych krajach południowo - amerykańskiego kontynentu świadczą, że szybkimi krokami zbliża się kres panowania monopolu, kres monopolistycznych grabieży.

IX Plenum ZG ZSCh zakończyło obrady

IX PLENUM Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, które przez dwa dni obradowało w Warszawie, dokonało oceny dotychczasowej działalności Związku oraz wytyczyło zadania, jakie obecnie stoją przed tą masową organizacją malarolnych i średniorolnych chłopów. Zadania te szczegółowo nakreślił w referacie pt. „Zadania ZSCh w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR” prezes ZSCh — Antoni Korzycki.

Tezy, zawarte w referacie prezesa Korzyckiego oraz wnioski z dyskusji, Plenum postanowiło przyjąć, jako wytyczne dalszej działalności. Zasadniczym zadaniem ZSCh — jak to akcentowano na Plenum — jest umacnianie Frontu Narodowego na wsi, przede wszystkim poprzez jak najszerszą mobilizację mas pracujących chłopów do wzmagania wysiłków w walce o wzrost produkcji rolnej, o pełne wykonanie wszystkich obowiązków wobec Państwa.

Budowniczości Nowej Huty zaciągają warty 1-majowe

Dla uczczenia Święta pracy budowniczości Nowej Huty zaciągają warty 1-majowe. Dotychczas zostało już zaciągniętych ponad 200 wart. M. in. brygada Fr. Biera z Mostostalu zobowiązała się do dnia 1 maja zakończyć montaż dachu na obiekcie 419, skracając tym termin oddania robot o 15 dni.

Brygada ciesielska J. Kowalskiego wykona magazyn na placu Mostostalu o 7 dni wcześniej, tj. do dnia 24 bm. Brygada malarzka E. Kwietnia o 6 dni wcześniej zakończy wykonanie baru nr 2 i 3.

All-to osobowa brygada zbrojarska E. Zakrzewskiego zamontuje 30 ton stali zbrojeniowej ponad kwietniowy plan. Dzięki temu miesięczny plan produkcji brygady wykona w 125 proc. Załoga obiektu nr 27 zarządca 6 postanowiła wykonać ponad plan 1100 m kwadr. szalunków.

Narada satyryków

W WARSZAWIE odbywa się obecnie wielka narada w sprawie satyry.

Satyra jest wypróbowanym orężem w walce z wrogiem. Satyryk przemawiać może wieloma językami: wierszem i prozą, plakatem i karykaturą, obrazem filmowym i sztuką sceniczną. Jest węc satyra najbardziej wszechstronną dziedziną sztuki. Jest więc tym bardziej skutecznym narzędziem walki i wychowania. Aby narzędzie to działało niezawodnie — musi być ostre.

Satyra cieszy się wielkim powodzeniem, musi być więc prosta, zrozumiała i dojrzała artystycznie.

Współczesna satyra polska może się poszczycić wieloma osiągnięciami. Satyrycy coraz lepiej rozumieją, jak ważne i odpowiedzialne stoją przed nimi zadania. Coraz wyraźniej widzą swoje miejsce w budowie nowego życia.

Niestety jednak, ciągle jeszcze nasza satyra nie stoi w pełni na wysokości swych zadań.

Wnosząc nowe miasta, budując nowe życie, kroczyliśmy po walec niełatwej drogi. Napotykałyśmy na tej drodze klody najcięższego kalibru: wielkie i małe. Ze wszystkim, co przeszkadza w naszym budownictwie, musimy walczyć. Z wrogiem imperializmem i jego agenturami; z jawnymi i zamaskowanymi wrogami klasowym. Satyra jest naszą celną bronią w demaskowaniu przeciwnika, w walce z plotką, kłamstwem i oszczerstwem, jest znakomitym orężem w walce o pokój.

„Potrzebni nam są radzieccy Gogolowie i Szchedrinowie, którzy ogniem satyry wypaliliby z życia wszystko to, co jest negatywne, przegniłe, obumarłe, wszystko to, co hamuje marsz naprzód” — powiedział G. M. Malenkov na XIX Zjeździe KPZR. Słowa te dadzą się w pełni zastosować do naszej satyry, która kontynuując postępowe tradycje Reja, Krasickiego, Trembeckiego, Rodocia, w oparciu o osiągnięcia satyry radzieckiej powinna spełniać coraz lepiej swoje bojowe zadania.

Bić wroga celnie i bezlitośnie, śmiało wskazywać błędy i niedociągnięcia, zwalczając pozostałości drobnomieszczańskie i burżuazyjne, rozwijać twórczą krytykę, dostrzegać zło i widzieć jego przyczyny, bawiąc — wychowywać, wychowując — budować — oto trudne, odpowiedzialne i pilne zadania, które stoją przed polską satyrą.

I jeszcze jedno. „Śmiech to nie bagatelą, i nie wyrzekniemy się go” — mówił Herzen O tym nie powinni zapominać satyrycy. Śmiech ma drugoczną siłę i nie wolno jej lekceważyć.

Chcemy się częściej śmiać, czytając utwory naszych satyryków, oglądając przedstawienia satyryczne, słuchając satyrycznych audycji radiowych. Więcej humoru i dowcipu! — oto wymagania widza i czytelnika.

Coraz piękniejsze mamy osiągnięcia. Ale wśród wspaniałych osiągnięć są jeszcze ciwasty. Te chwasty powinny wyrwać satyrycy. Z korzeniami.

Podczas II Ogólnopolskiej Narady życzymy satyrykom, aby nie szczędzili i sobie satyry, bo jak wiadomo, tylko poprzez twórczą krytykę i samokrytykę, można naprawić błędy, można iść naprzód.

Za kulisami DNIA

„NIE MOGĘ SŁUŻYĆ W ARMII USA RAZEM Z PCHŁAMI

zarażonymi bakteriami dżumy, jak również razem z hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi, dlatego zwróciłem Rządowi Stanów Zjednoczonych swój patent oficera rezerwy armii amerykańskiej. Odesłałem również order, jaki uzyskałem w czasie kampanii w Ardenach. Nie mogę bowiem nosić orderu spługawionego w niesprawiedliwej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu”. Tak pisze w liście do rządu NRD znany pisarz amerykański Stefan Heym, zwracając się jednocześnie o udzielenie mu prawa pobytu.

Heym dodaje, że pisarz żyjący w USA, stoi przed alternatywą: albo pisze co mu dyktuje FBI i Wall Street, rezygnując ze swych uczciwych przekonań, albo też pisze prawdę i być narażonym na represje.

TRAGICZNA SYTUACJA FRANCJI

jest przedmiotem licznych komentarzy i rozważań prasy francuskiej. „Humanite” podkreśla, że deficyt budżetowy na rok bieżący wyniesie 110 miliardów franków. Deficytu tego można by uniknąć, redukując wydatki na zbrojenia i policję, Rząd Rene Mayera zamiast iść tą jedyną słuszną drogą zamierza podwyższyć podatki i zmniejszyć kredyty na budowę mieszkań i inwestycje w przemyśle. Deficyt ma być więc zalatany kosztem mas pracujących.

Żydowska organizacja bojowa w Krakowie dzielny sojusznikiem Gwardii Ludowej we wspólnej walce z faszyzmem

Wspomnienia w związku z X rocznicą powstania w Getcie Warszawskim

W DNIU dzisiejszym w sali Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie odbędzie się o godz. 11 uroczysta akademii poświęcona 10 rocznicy bohaterskiego powstania w Getcie Warszawskim.

W związku z obchodem 10 rocznicy bohaterskiego zrywu Żydów z Getta Warszawskiego warto przypomnieć sobie fakty historyczne dotyczące walki i organizacji bojowych i w innych ośrodkach żydowskich w czasie okupacji hitlerowskiej. Oto kilka szczegółów z walki Żydów krakowskich.

GRUPA BOJOWA

GRUPA bojowa utworzona w Getcie Krakowskim działała pod egidą Gwardii Ludowej. Grupa ta utrzymywała bezpośredni kontakt z komiteem obwodowym Polskiej Partii Robotniczej. Żydowska grupa PPR powstała w Getcie Krakowskim w maju 1942 r. Oprócz tej grupy działała jeszcze druga grupa — „Akiby”, lecz po naradzie w Komitecie obwodowym PPR we wrześniu 1942 r. obydwie te grupy połączyły się w jedną Żydowską Organizację Bojową.

PIERWSZY KROK

W PIERWSZYM rzędzie przystąpiło do szukania kontaktów ze światem zewnętrznym, do akcji werbunkowej do organizacji bojowej oraz zdobywania dowodów osobistych, dowodów pracy, utworzenia bloków i punktów oparcia w mieście, prowadzenia biura technicznego, organizacji redakcji i kolportażu prasy podziemnej oraz zdobywania broni. Punkt zbiorczy w mieście mieścił się w magazynach f-my „Granit” przy ul. Nadwiślańskiej i przy al. Słowackiego, jeden z punktów mieścił się przy ul. Skawińskiej, a inne przy ul. Wilegołowej, ul. Twardowskiego, w Bonarce, w Prądniku Czerwonym, w Młynce k/Zabierzowa na Zarabiu pod Myślenicami, w Niepolonicach i Kalwarii.

WYWIAD I ŁĄCZNOŚĆ

ŻYDOWSKA organizacja bojowa w Krakowie zorganizowała również specjalne punkty wywiadowcze. I tak

Radziecka metoda oszczędności materiałów Szyszymirowa i Zawiałowa zyskuje prawo obywatelstwa na budowach Warszawy

ZALOGI budowlane warszawskich osiedli mieszkaniowych coraz szerzej i śmiało wprowadzają nowe, produkujące radzieckie metody pracy, których stosowanie umożliwiło m. in. poczynienie poważnych oszczędności materiałów, a przede wszystkim cegły, cementu i drewna.

Jedną z metod, które pozwalają na oszczędną gospodarkę materiałami, jest metoda Szyszymirowa i Zawiałowa. Polega ona na tym, że każda z brygad ściśle wycieła się z codziennego zużycia pobranych w magazynie materiałów. Metoda Szyszymirowa i Zawiałowa zapobiega więc często spotykanym zjawiskom na naszych budowach, że po zakończeniu danego odcinka robót pewna ilość cegły, cementu czy drewna niejednokrotnie to sławala niewykorzystana, a zespoły nie wyciełali się z zużycia pobranego uprzednio materiału.

Na budowie kilku stoczniowych osiedli, a m. in. MDM, Gruchowie, Ochocie i Miłynowie — metodę Szyszymirowa i Zawiałowa zastosowały jako pierwsze — zespoły murarskie. Już pierwsze próby pracy zespołów murarskich, które wprowadziły tę metodę przyniosły zadowalające rezultaty. I tak np., jak wykazały raporty, brygada murarska Świdzkiego w ciągu 17 dni zaoszczędziła m. in. 127 sztuk cegieł przy wykonaniu normy 332 proc., zaś brygada Ganzy w tym samym czasie zaoszczędziła m. in. 1150 sztuk cegieł.

Jeszcze w b.m. metoda Szyszymirowa i Zawiałowa będzie wprowadzona na budowie innych osiedli. Obecnie opracowywany jest regulamin i wytyczne, które pozwolą na szybsze spularyzowanie i zapoznanie się zalog budowlanych z tą metodą.

specjalnego wywiadowcy „zainstalowano” przy „Ordnungsdienst”, na lotnisku, w „Sonderdienst” oraz kilku pracowników fizycznych w gestapo przy ul. Pomorskiej.

Ponadto wystarano się o klucze do kilku bram Getta, do bramy domu Rynek Gl. 12, do domu „pierzaków” z Nadwiślańskiej, do głównej bramy realności przy ul. Józefińskiej naprzeciw „Arbeitsamtu” i do bramy z ul. Lwowskiej. Dostosowano do wyjścia z Getta kilka okien ze strony ul. Wł. Stwosza, dogodnego wyjścia z ul. Józefińskiej przez okno łaźni. Zbadano i wypróbowano wyjścia kanałami. Organizacja posiadała plany kanałów, które odegrały poważną rolę w czasie późniejszych wysiedleń z Getta. Niezwykle ważną rolę odgrywał również tajny telefon, który był czynny do ostatniej chwili do lutego 1943 r.; tą drogą utrzymywano również kontakt pomiędzy Gettem a resztą miasta.

DRUGI ETAP — CZYN!

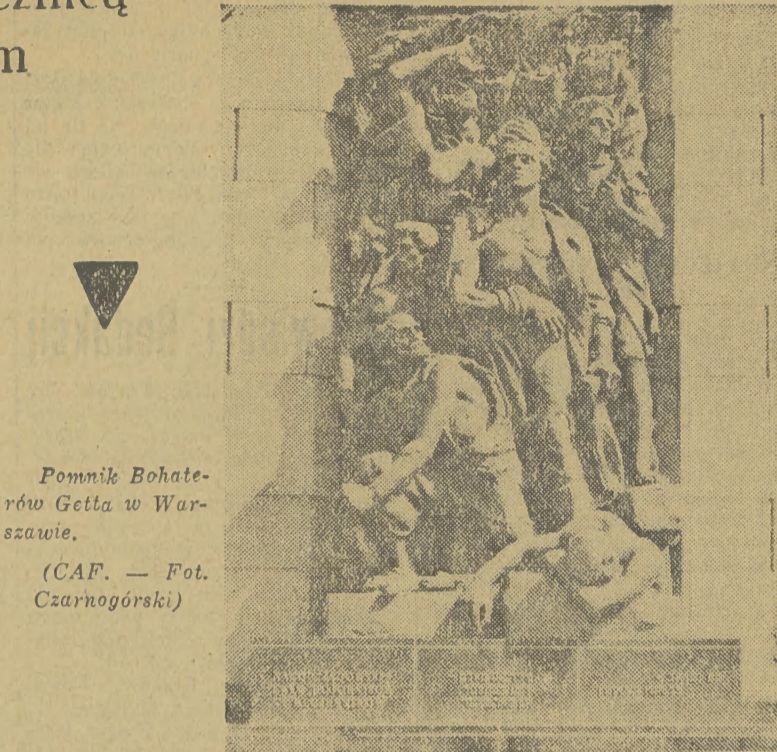
PLAN działania Żydowskiej Organizacji Bojowej obejmował wszystkie środki i metody walki. Walkę z administracją wroga, z transportem, żandarmerią, policją granatową, gestapowcami, z własnymi zdrajcami, napady na placówki gospodarcze dla zdobywania środków finansowych i technicznych.

Z końcem czerwca 1942 r. dokonany został przez Żydowską Organizację Bojową sabotaż na linii kolejowej Bochnia — Kraków. Niedługo później zostaje wykonany wyrok na żandarm na plantach Dieulowskich, później na plantach między ul. Szewską a Karmelicką zostaje zastrzelony wyższy oficer SS. We wrześniu 1942 r. dokonany zostaje napad na „Optime” (niemieckie zakłady odzieżowe) w Getcie. — Organizacja zdobywa mundury niemieckie, czapki, welny, swetry, rękawiczki itp. Część zdobywców zostaje przekazana Gwardii Ludowej do Białej Podlaskiej. W sierpniu 1942 r. Żydowska Organizacja Bojowa likwiduje posterunek policji wodnej na Wiśle, a w nocy dwa miesiące później dokonane zostaje podpalenie niemieckich baraków wojkowych na Grzegorzach. W miesiącu listopadzie 1942 r. i styczniu 1943 r. zlikwidowano zdrajców znajdujących się w Getcie Krakowskim — Glinera i Błodka. Ponadto bojówki Żydowskiej Organizacji brały udział w wielkiej akcji na „Cyganerii” oraz dokonały napadu na mieszkanie ówczesnego szefa lotniska, gdzie zdobyto broń maszynową, żywność i pieniądze. Następnym aktem sabotażu było wykołowanie pociągu pod Zabierzowem w styczniu 1943 r.

ZACZEŁO SIĘ W KRAKOWIE

CHARAKTERYSTYCZNYM rysem żydowskiego ruchu oporu w Krakowie jest to, że ruch ten powstał stosunkowo wcześniej. Występuje on w postaci konkretnych antyhitlerowskich akcji sabotażowych i zbrojnych. Fakt ten został podkreślony w memoriale, w którym jeden z przywódców żydowskiego ruchu oporu podczas okupacji — Tamaroff zaalarmował egzekutywę Związku Zawodowych w Palestynie i cały świat o tragicznym losie Żydów w Polsce. W memoriale Kraków podany został jako przykład konkretnych aktów oporu w przeciwnieństwie do innych miejscowości w Polsce, gdzie czyniono dopiero przygotowania do obrony.

Niezwykle ważnym czynnikiem, który wpłynął na przyspieszenie działalności krakowskiego podziemia żydów



Pomnik Bohaterów Getta w Warszawie.

(CAF. — Fot. Czarnogórski)

skiego było powstanie jednolitego frontu podziemnego w Krakowie. W podziemiu krakowskim były zasadniczo dwie grupy: komunistki i członkowie „Akiby”, którzy podporządkowali się komunistom.

RAMIĘ PRZY RAMIENIU

PODZIEMIE żydowskie w Krakowie utrzymywało ścisły związek z ogólnym ruchem oporu. Przedstawiciel krakowskiego podziemia żydowskiego był obecny na posiedzeniach

komendy obwodowej Gwardii Ludowej, na których koordynowano ogólne wystąpienia oraz udział grup żydowskich. W następnej fazie koordynacja ta tak dalece się pogłębiła, że przystąpiono do utworzenia mieszanych grup polsko-żydowskich.

Przykład Krakowa poucza nas, że szczerym sojusznikiem żydowskiego ruchu oporu były polskie siły postępowe i demokratyczne zorganizowane w PPR i w Gwardii Ludowej.

Opracował na podstawie materiałów historycznych Cz. Breit.

W wieńcu zielonych lasów BIEŁĄ SIĘ ŚCIANY nowoczesnego sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci i młodzieży

Kubalonka przestała być wyspą dostępną tylko dla bogatych

NA Kubalonce wiosna. Pięknie jest tam na szczycie góry, u stóp której łączy się Czarna i Biała Wisłka w Wisłę. W wieńcu lasów Kubalonki w pobliżu Istebnej — Biała wysypka. Śnieg dawno stopniał. Nie ma go nawet do fotografii dla wczasowiczów. Białą się pawilony Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego dla dzieci i młodzieży. Wśród białych ścian czerwona plama. Świeżo wybudowany, nieotynkowany jeszcze wielki pawilon oddany do użytku pół roku temu.

Sanatorium to było przed wojną zamkniętą wyspą. Tylko dzieci bogatych rodziców mogli się tu leczyć. Do biednych dzieci gruźlica wchodziła szeroko otwartą bramą. Do bogatych zakradła się czasem i wtedy spieszono na Kubalonkę. A że takich było stosunkowo mało, więc 300 miejsc wystarczało.

WYRWANIE ZE SZPONÓW ŚMIERCI

DYREKTOR sanatorium dr Zygmunt Dadle leczy młodych pacjentów nie tylko całym zasobem w

dzi i doświadczenia, ale niespotykanym spokojem, serdeczną wiarą w wynik swej pracy, głęboką troską o los powierzzonego mu dziecka. Gdy z dyrektorem Szkoły Podstawowej i Licealnej, Józefem Gwoździem, robi w pamięci przegląd dawnych kuracji, z dumą mówi naprzód o sukcesach w nauce Tadeusza Bartkiewicza, który teraz, przygotowuje się do egzaminu dojrzałości w Stalinogrodzie.

— Zdolny grafik i chemik, przodnik nauki — słowa doktora Dadle brzmią jak triumf ojca.

Tadeusz Bartkiewicz, syn chalupnika — krawca, przyjechał na Kubalonkę z gruźlicą kregosłupa.

— Rezygnacja zabija lekarza i pacjenta — zdanie dyrektora sanatorium ma głęboki sens i uzasadnienie. Na Kubalonce walczą z najcięższymi przypadkami, bezkompromisowo, wytrwale, do skutku.

Stefan Mięta uratowany z gruźlicy kolana i stawu biodrowego byłby przed wojną przekreślony. Kogóż by bowiem interesował los syna robotnika bez kwalifikacji.

I tak rokrocznie odzyskuje na Kubalonce zdrowie, często życie, tysiąc trzysta dzieci robotników — górników i hutników zagłębia węglowego, małorolnych chłopów ze wszystkich zakątków Polski, dzieci inteligencji pracującej.

Lodzia Janik, piątkoklasistka, przyjechała na Kubalonkę z Kobylanki. Ko bylanek, to wieś w powiecie Gorlice, woj. rzeszowskiego. Lodzia nie ma już ojca. Matka jej pracuje na dwuhektarowym gospodarstwie. Ma dużo roboty, bo jest tam w domu jeszcze troje nieletnich rodzeństwa, ale wyjdzie po Lodzie na stację. Pisała w ostatnim liście, że na skrzydłach będzie leciała po uratowaną córkę.

SZKOŁA, PRZEDSZKOLE, KINO

SANATORIUM ma wspaniałe urządzenia Piękne, arcynowoczesne sale operacyjne, szklane pawilony — cóż, laik nie jest w stanie odmalować przepychu supernowoczesnych urządzeń leczniczych. Przy zwiedzeniu wyrwy się jeden okrzyk radości: To wszystko dla ratowania naszych dzieci!

Jedność woli i czynu

JEDNOSC woli i czynu daje nam poczucie siły, która pozwoli narodowi polskiemu przełamać wszystkie przeszkody i trudności na drodze socjalistycznego budownictwa.

„Najważniejszym czynnikiem siły i potęgi naszego państwa ludowego — mówił Bolesław Bierut na VIII Plenum KC PZPR — jest zwartość naszego narodu, zwartość Frontu Narodowego, gorący patriotyzm mas i jak najaktywniejszy ich udział w rządzeniu państwem”.

Nasza jedność wyrosła z walki i w walce się hartuje. Wszystkie co patriotyczne, zdrowe i twórcze w narodzie, zespoliło się pod przewodnictwem rewolucyjnej partii robotniczej, aby wypełnić swe historyczne zadania, obezwładnić i unicestwić wroga, wypędzić do końca pozostałości wyzysku i krzywdy, zbudować powściągnięte szczęście w niepodległej Ojczyźnie.

Nasza jedność nie jest więc w niczym podobna do propagowanej przez burżuazję tzw. „ugody narodowej”, która to „ugoda”, w społeczeństwie rozdzierającym antagonistycznymi, nie dającymi się pogodzić sprzecznościami, miała na celu zacieranie różnic klasowych i przez to ułatwianie wyższemu podklasowemu masom narodu. W tamtych warunkach „jedność narodowa” pod egidą burżuazji, była wymyślnym przez tę burżuazję perfidnym i łgarstwem, obliczonym na rozładowywanie nastrojów rewolucyjnych, na obezwładnianie mas w ich walce przeciw kapitalistycznemu wrogowi.

Dopiero wyzwolenie się klasy robotniczej — tej siły społecznej, która wyzwala się sama z kapitalistycznego jarzma wyzwała wszystkich pracujących pod uciśnieniem i krzywdą, dopiero objęcie władzy przez klasę robotniczą stworzyło warunki rzeczywistego zjednoczenia narodu w procesie ostrej, zaostrzającej się stale walki przeciw rodzimym i zewnętrznym wrogom Ojczyzny.

Front Narodowy zespolił miliony Polaków i Polek, partyjnych i bezpartyjnych, którzy w zgodnym wysiłku budują potęgę odrodzonego kraju, zabezpieczają niepodległość i tworzą wielkość swej ludowej Ojczyzny.

Front Narodowy jest wyrazem głębokich przemian psychicznych, moralnych i kulturalnych w narodzie polskim, przekształcającym się z narodu burżuazyjnego w socjalistyczny.

Wielkie zwycięstwa narodu zjednoczonego we Froncie Narodowym, wspaniała manifestacja Jedności moralno-politycznej w wyborach do Sejmu, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, potężne budowanie socjalizmu świadczące dowodnie o sile ludowego państwa, porwijące plany na przyszłość, które mówią o ogromnych, niczym nieskrępowanych możliwościach twórczych wolnego człowieka — wszystko to, co nowe i piękne rozwija się na polskiej ziemi, coraz bardziej zespolają cały naród i mobilizuje do pracy i walki, w której udział czyni nas ludźmi godnymi tego, że żyjemy w epoce stalinowskiej.

Nasza jedność jest jednością patriotycznej woli i patriotycznego czynu. Dlatego w sercu i umyśle wszystkich szczerych Polaków głęboko zapadły słowa Bolesława Bieruta wypowiedziane na VIII Plenum KC PZPR:

„Mocniej zewrzeć szereg milionów Polaków i Polek we Froncie Narodowym, zwiększyć staranność i sumiennosc w naszej codziennej pracy, mocniej demaskować i izolować wroga — oto nakaz chwili”.

Dlatego na wskazanie Przewodniczącego KC PZPR, który mówił:

„Podstawowym zadaniem partii w chwili obecnej — jest wzmacnianie i rozszerzanie Frontu Narodowy — wielomilionowy, potężny, twórczy, nierozwalny i niepokonany front patriotów, wiążących swój osobisty los, rozwój i przyszłość z rozwojem i przyszłością narodu, ofiarnych i ze wszystkich sił pragnących pracować nad pomnażaniem sił i bogactw naszej Ojczyzny”.

— cały naród odpowiada wzmocnieniem wysiłków w pracy, jeszcze lepszymi rezultatami. Cały naród odpowiada energiczniejszą walką ze szkodliwymi pozostałościami burżuazyjnej przeszłości — biurokracizmem, kumoterstwem, dygnitarstwem, nieposzanowaniem społecznej własności. Cały naród odpowiada zaostreniem czujności na knowania wroga klasowego. Cały naród odpowiada zwracaniem swych szeregów wokół Partii — przewodniczką zwycięstw na drodze pokojowego budownictwa socjalistycznego, wokół ukochanego przez nas wszystkich — Bolesława Bieruta — wiernego ucznia Stalina, wychowawcy i nauczyciela wszystkich patriotów polskich.

Budowniczo Pałacu Kultury i Nauki im. J. STALINA wzmożoną pracą witają 1 Maja

KAZDY dzień przynosi nowe sukcesy produkcyjne budowniczym Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Coraz wyżej pną się stalowe belki konstrukcji części wysokościowej, coraz bliżej jest termin zakończenia budowy murów skrzydeł bocznych Pałacu.

Ostatnio radzieccy robotnicy budujący ten największy i najpiękniejszy gmach w Polsce podjęli dla uczczenia Święta mas pracujących — 1 Maja, szereg cennych zobowiązań, których realizacja pozwoli na szybsze wykonanie zadań produkcyjnych, przewidzianych na kwiecień br.

Np. montażyści „stalkerów” zobowiązali się wykonać plan kwietniowy na 10 dni przed terminem. Produkcję zespoły-brygady Korostylova, Alafordowa i Gawriska zobowiązały się wykonywać dziennie nie mniej niż 200 proc. normy, dając przy tym najlepszą jakość produkcji.

Podobne zobowiązania podjęli także robotnicy radzieccy pracujący na innych odcinkach budowy. M. in. brygada murarska Stiehojenki zobowiązała się systematycznie wykonywać 230 procent normy.

Również polscy murarze, betoniarze i robotnicy transportu zatrudnieni przy budowie Pałacu, wyjątkową pracą uczczą Świętu 1 Maja. Zobowiązania podjęli już brygady Zenona Kresy, Jana Zentarzewskiego i Józefa Zaka, które postanowiły wykonywać od 200 do 240 proc. normy.

Janina Wróblecka



Sanatorium na Kubalonce.

Wesoły spacer z figlarnym niedźwiadkiem Młodzi opiekunowie zwierząt

to słuszną dumą warszawskiego ZOO

Nieznaną przed wojną współpraca młodzieży szkolnej z dyrekcją Ogrodu Zoologicznego to jedna z form walki z chuligańskim stosunkiem do przyrody

(Korespondencja z Warszawy)

W JEDNYM z ogrodów zoologicznych w Polsce miał miejsce w ubiegłym roku fakt zabicia kamieniami łosia. Tego barbarzyńskiego czynu dopuściła się grupa młodzieży szkolnej. Był to przykład szczególnie jaskrawego bestialstwa ale niestety wypadki karygodnego stosunku do przyrody ze strony dzieci i młodzieży zdarzają się nierzadko i na dal. Czy jednak są to wypadki tylko karygodne, to znaczy czy tylko kara jest tym jedynym środkiem wychowawczym, który może zmienić niewłaściwy stosunek części młodzieży do przyrody?

Nowe książki lekarskie

Coraz bardziej wzbogaca się nasza literatura lekarska zarówno przekładami prac znakomitych lekarzy radzieckich, jak i pracami naszych lekarzy. Ostatnio nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich ukazały się następujące prace oryginalne:

Choroba Basedowa — prof. dr A. R. Tuskiewicz, uwzględniająca postępy związane z nauką Pawłowa, mająca wielkie znaczenie w leczeniu chorób tarczycy, w której wzajemne wpływy tarczycy i kory mózgu są szczególnie wyrażone. Autor wyraża przekonanie, że choroba Basedowa i przeskoki jej postaci mają swe źródło w zaburzeniach układu ośrodkowego. Książka wyczerpująco omawia stosowane metody leczenia, nie pomijając stosowanego od r. 1942 leczenia promieniotwórczym jodem, wymagającego jednak odpowiedniej pracy fizycznej.

Metodologiczne wytyczne organizacji opieki nad wczesniakami — dr I. Bieleckiej. Ilość porodów przedwczesnych w Polsce wynosi ok. 10 proc. (w Warszawie w czasie wojny przekraczała 15 proc.). Odpowiednia organizacja opieki nad wczesniakami pozwala wychować z wczesniaków normalnie rozwijające się dzieci już w ciągu 9 — 12 miesięcy.

Kardiologia — dr Henryka Minca, t. I obejmuje badania pracowniane, symptomologię oraz ogólny zarys leczenia. Umieralność na choroby układu krążenia przewyższa znacznie umieralność na gruźlicę i rak. To już nadaje specjalną wagę pracy dr. Minca zarówno dla studentów jak i dla lekarzy, zwłaszcza bowiem bardzo szeroki zakres danych.

Amputacja kończyn — T. Dąbrowskiego. Książka, jak to podkreśla w przedmowie prof. J. Mossakowski, zwraca uwagę na niesłuszne traktowanie amputacji kończyn jako „zabiegu łatwego”, następują bowiem często po nim powikłania, wymagające długiego leczenia.

Ukazały się ponadto tłumaczenia z rosyjskiego:

Orzecznictwo Lekarskie, przewodnik dla lekarzy nad redakcją Awerbacha, prof. Arnolda Barańskiej i prof. Marcinkowskiego omawia „podstawowe zasady orzecznictwa w przypadkach schorzeń, wymagających zabiegów chirurgicznych”. Tom II obejmuje choroby chirurgiczne, ginekologiczne i położnicze, tom III — choroby nerwowe i psychiczne.

Patogeneza i leczenie trudno gojących się ran — S. P. Protopopow (z bogatym wykazem literatury). Praca opiera się na doświadczeniach z okresu Wielkiej Wojny Narodowej i wyników olbrzymiej pracy badawczej.



OPARTE o kamienną balustradę dworca kolejki na Gubałówce spoczywają narty w ilości kilkunastu par, a ich właściciele spoczywają również w malowniczych pozach i błogie ekstazy, poddając swe policzki gwałtownemu działaniu wiosennego słońca. Nie trzeba dodawać, iż nie ma mowy o śniegu na Gubałówce. Po cóż więc młodzieńcy przywieźli tu narty? Dla fasonu.

Na leżakach — ściska. Patelnia, na której smaży się cięta. Dlaczego tej młodzieży nie widać w uroczonych dolinach tatrzańskich bliższych i dalszych? W Kościeliskiej, Chochołowskiej, Strażyńskiej, Małej Łące, Miętusiej, Jaworzynie, Kasprowej, Olczyńskiej, Wąskomulskiej, Pańszczyce? Na Boczaniu choćby, na Kopienicy? Czy turyści wiedzą, gdzie leży dolina Filipka? Czy zwiędziali kiedy leśno-skalne regle Kóp Soltysich i Gęsiej Szy? Tramwaj Kasprowy — Kuznice (lub Jaszczurówka) przeladowany jak zwykle, ale pod Złotą Turnią nie ma nikogo, choć Hała Gąsienicowa pęka od nadmiaru turystów. Ta beznamiętna koncentracja turystycznych ciał nie ma sensu. Można by mówić o fatalnej gospodarce turystyczno-wczasowo-sportowymi kadrami.

Kobiet! Te, które się opalają na trybunie stadionu pod Krokwią, są uczciwsze od tych, które leżą godzinami na cieleżkach Gubałówki i

Wyda się, że na to pytanie odpowiedź wiedziała bardzo trafnie dyrekcja warszawskiego ZOO. Oto zainicjowała ona w swoim czasie korzystając z wzorów radzieckich powstawanie w szkołach kółek młodych zoologów i nawigację przez te kółka ścisłej współpracy z ZOO w dziedzinie pielęgnacji i osławiania zwierząt. W tym celu powstał w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym specjalny dział dydaktyczny.

Bywalcy ZOO niejednokrotnie zapewne widzieli tam uśmiechniętego ucznia prowadzącego na obroży małego... niedźwiadka, widzieli dzieci starannie szcztokujące sierść psów rasy chaw-chaw lub ujeżdżające małe kucyki...

Już ta pobieżna obserwacja daje pojęcie o rodzaju zajęć młodych zoologów. Bardzo często jednak można się spotkać z błędnym poglądem, że wszystkie te zajęcia to po prostu rywka, zabawa, miłe spędzenie czasu. Niewątpliwie praca młodzieży w ZOO ma w sobie również i element zabawy ale przecież nie zabawa jest jej wyłączną treścią.

SPACER Z NIEDŹWIADKIEM NA SMYCZY

NAD pracą młodych zoologów edukacja ma charakter i cel.

Bywalcy ZOO znają z pewnością niedźwiadka „Jalu”. Przybyła ona do nas z dalekiej Korei. Jej matkę i rodzeństwo zabiła lotnicza bomba amerykańska, ona zaś sama została wydobytą przez żołnierzy koreańskich z nurłów rzeki Jalu. Przez tychże żołnierzy została następnie przekazana w darze warszawskiemu ZOO.

„Jalu” przybyła do Warszawy jako bardzo jeszcze mała i bardzo dzika. Rosła ona szybko i równie szybko się oswajała. To drugie miało miejsce właśnie dzięki troskliwej opiece młodych zoologów. Opiekę tę sprawowało dwóch chłopców. Tak dalece zaprzyjaźnili się oni ze swoją pupilką i zdobyli jej zaufanie, że po pewnym czasie odrywali z nią wspólne spacerki na terenie ZOO. „Jalu” spacerowała na smyczy. Spacerów bez smyczy dyrekcja ZOO surowo i słusznie zabrania.

Okres od momentu zapoznania się z małą „Jalu” do momentu pierwszego wyjścia na spacer wypełniony był stopniowym oblatkaniem niedźwiadka. Przyzwyczajało się ono do widoku swych opiekunów. Z ich rąk przyzwyczajało się też otrzymywać rozmaite przysmaki. Początkowo młodzi opiekunowie nie wchodziłi do klatki „Jalu”. Dopiero z chwilą, gdy stało się oczywiste, że ich pupilka

ma do nich całkowitą sympatię i darzy ich pełnym zaufaniem, gdy stan jej oblatkowania nie budził już najmniejszych zastrzeżeń, pozwolono im po raz pierwszy wejść do klatki.

Zaczął się wtedy drugi etap opieki nad „Jalu”. Wtedy to zaczęto ją przyzwyczajać do bardzo ważnego dla jej zdrowia zabiegu szcztokowania skóry, a wreszcie po raz pierwszy założono na jej szyję obrozę. To wydarzenie poprzedziło trzeci etap opieki młodych zoologów nad „Jalu”, mianowicie wspólne spacerki.

POZYTECZNE I INTERESUJĄCE PRACE

O TO jeden z ciekawszych niewątpliwie przykładów zajęć młodzieży w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym. Jak już wspomnieliśmy na wstępie, dzieci opiekują się w ZOO i inni młodzi zwierzętami. Program tych zajęć dostosowany jest do wieku młodych zoologów. Młodzi wykonują proste i nieskomplikowane czynności pielęgnacyjne. Ich zadaniem jest np. sypanie pokarmów dla ptaków w specjalnych karmnikach, oczyszczanie klatki z królikami czy świnkami morskimi. Bardziej skomplikowane i trudniejsze zadania powierza się młodzieży z klas starszych.

Młodzież starsza mianowicie, obok oblatkiwania i opieki nad takimi zwierzętami jak niedźwiadki, kuce, psy chaw-chaw, opracowuje także na podstawie własnych obserwacji pewne tematy. Są tematy łatwiejsze i trudniejsze. Do łatwiejszych należą np. takie jak obserwowanie zachowania się poszczególnych zwierząt podczas różnej pogody, zachowywanie się ptaków wodnych na lądzie, opieka zwierząt nad potomstwem itp. Ale są i zadania trudniejsze. Do nich np. należało opracowanie takiego tematu jak — psychologiczne podstawy karmienia kur. Praktyczny sens tego tematu polegał na zbadaniu, na podstawie obserwacji i doświadczeń, jaki mi sposobami można skłonić kurę do zjedzenia na przestrzeni określonego czasu więcej aniżeli jada ona normalnie.

Opracowując ten temat młodzi zoologowie przeprowadzali cały szereg doświadczeń. Podawali więc kurkom pasze w różnych naczyniach bądź rozsypany ją na ziemi, zmieniali wielkość porcji żywienia, zabarwiali żywność, podawali jej na słono, na sładko, lub na kwaśno. Przy tej sposobności badano indywidualność poszczególnych kur.

Wszyscy młodzi zoologowie, zarówno ci, którzy zajęli się przy najprostszyc pracach pielęgnacyjnych, jak i ci, którzy mają sobie powierzony trudniejszy i bardziej skomplikowany zadania, prowadzą bardzo starannie ze szty w których zapisaują to wszystko co w danym dniu robili oraz wszelkie spostrzeżenia, jakie porobili, wykonując powierzone sobie czynności.

NOWY STOSUNEK DO PRZYRODY

TAK mniej więcej wygląda praca kółek młodych zoologów. Jest ona niewątpliwie poważnym i cennym uzupełnieniem nauki szkolnej, które dawniej było zupełnie niedoceniane. Ale nie na tym wyczerpuje się znaczenie tej nowej formy kształcenia i samokształcenia w zakresie nauki przyrody. Młodzież bowiem przez bez pośrednie zetknięcie się z życiem zwierząt nabiera właściwego stosunku do przyrody, nabiera poczucia odpowiedzialności wobec żywych istot od danych jej w opiekę. Zapoznaje się

naocznie ze skutkami niedbalstwa i pożytkiem sumiennej, odpowiedzialnej pracy. Praca w ZOO stanowi równocześnie znakomite przygotowanie do przyszłej działalności w takich dziedzinach jak zootechnika, aklimatyzacja zwierząt, weterynaria itp.

Praca młodzieży w ZOO daje wreszcie obszerne pole obserwacji dla pedagogów i wychowawców. Na fle tej pracy znakomicie uwidaczniają się predyspozycje psychiczne dzieci, ich zamiłowania i charakter. Tego rodzaju obserwacje mają ogromne znaczenie w pracy pedagogiczno-wychowawczej.

Odpowiedzi Redakcji

Stanisław Zdybalski, Kraków. Pozytywne uwagi Pana o pracy urzędniczej Wydziału Finansowego Prezydium MRN przestaliśmy do wiadomości jej władz zwierzechnych. (810)

Stala Czytelniczka „Echa”, Kraków. Uwagi Pani w sprawie zegarów krakowskich oraz higieny i czystości ulic są słuszne i były już nieraz przedmiotem naszych notatek. Spostrzeżenia na temat publicznego porządku w Sukienicach przestaliśmy do Komendy MO. (946)

Józef Walkowicz, Kraków. Jesteśmy zdania, że istnieją podstawy do wniesienia przez osobę będącą stroną w wiadomym postępowaniu administracyjnym, zażalenia do Min. Gospodarki Komunalnej — na orzeczenie z dnia 1.4.53. (941)

Maria Chorągwicka, Kraków. O ile interwencja komitetu blokowego nie odniosła skutku, radzimy odnieść się do terenowo właściwego Rejonowego Komitetu Blokowego, który ma możliwość dokładnego wnikięcia we wszystkie okoliczności sprawy. (876)

Niedyskrecje FRANCUSKA „GADZINÓWKA”

„A URORE” jest jednym z najbardziej reakcyjnych pism francuskich, specjalizujących się w atakach na kraje obozu pokoju i postępu. Ciekawą historię powstania tego pisma odniosła ostatnio „Humanite”.

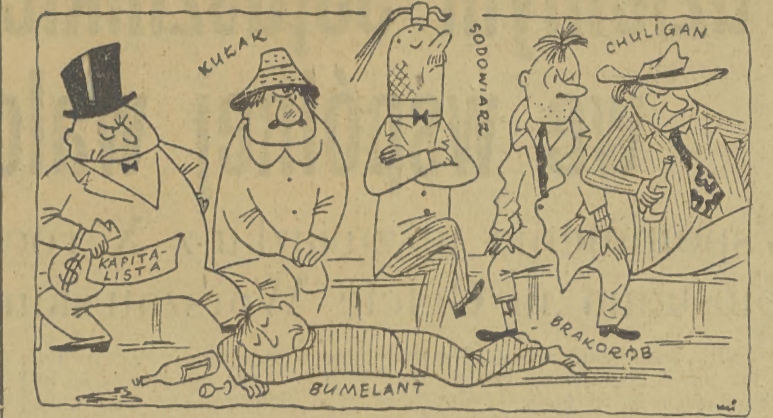
Jak się okazuje, „aktem narodzin” „Aurore” był czek bankowy podpisany przez niejakiego Louis Gaertnera. Osobnik ten w 1916 r. służył jako ochotnik w armii Wilhelma II. Po wojnie osiadł we Francji i rozwinął ożywioną „działalność”, której rezultatem było 12 wyroków skazujących go za oszustwa wystawianie czeków bez pokrycia i inne przestępstwa. Aby wymknąć się z rąk sprawiedliwości, Gaertner ucieka do Niemiec hitlerowskich, by po paru latach wrócić do Francji jako agent V kolumny. W r. 1936 zostaje aresztowany i skazany za szpiegostwo.

W okresie okupacji Gaertner jest wielkim przedsiębiorcą, prowadzącym na zlecenie władz hitlerowskich roboty wojskowe, w szczególności przy budowie tzw. wału atlantyckiego. Na robotach tych dorobio się olbrzymiej fortuny, której część zużył właśnie na założenie „Aurore”.

Przytaczając rodowód „Aurore”, „Humanite” pisze, że pismo to powinno nosić tytuł „najbardziej zhańbionego dziennika paryskiego”.

Gwidon Miklaszewski

O ogólnopolskim zjeździe satyryków



Goście „nie honorowi” na zjeździe satyryków.



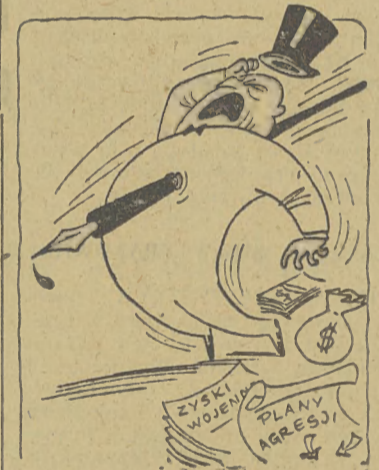
— Chłopcy! Zamieść mi dziś porządnie ulicę, bo jest zjazd satyryków!..



— Gdzież was tak poranił, kolego? — W walce o lepszą jakość żytelet!



Zjazd satyryków odbywa się w „Miesiącu Czystości”!



Satyrycy! Trafiajcie celniej!

GODZINY W KRAJU

Δ W nowym roku szkolnym 1953/54 szkoły podstawowe dla pracujących planują objęcie nauczaniem ponad 90 tysięcy, zaś licea dla pracujących 23 tysiące osób. Umożliwi to ponad 100 tysiącom robotników i chłopów pracujących zdobyć wykształcenie oraz podniesienie poziomu ideologicznego.

Δ W dniu 16 bm. zwiedzili teren budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina uczeni niemieccy: specjalista z dziedziny budownictwa prof. E. Lewitzky, dyrektor Instytutu Publicystyki i Wiedzy Dziennikarskiej w Lipsku — prof. W. Eidermann oraz inżynierowie rumuński.

GODZINY NA SWECIE

* Agencja Nowych Chin donosi z Kaeosongu, że dnia 16 kwietnia na posiedzeniu oficerów sztabowych obu stron szczegółowo omówiono m. in. sprawę utworzenia punktu, który zajmie się kontrolą działalności grup przekazywających chorą i rannych jeńców oraz sprawą utworzenia placówki dla kontroli ruchu w strefie rokowań w Fandungu.

* W dniu 17 kwietnia na pokładzie amerykańskiego statku desantowego przybyło do Pusanu z wyspy Kozejo około 500 chorych i rannych koreańskich jeńców wojennych.

* We Włoszech wybuchł 24-godzinny strajk powszechny z milionów robotników rolnych, domagających się poprawy warunków bytu oraz wypłaty zasiłków dla bezrobotnych przewidzianych w ustawie uchwalonej przez parlament w 1949 r., a dotąd nie wprowadzonej w życie.

* Rada Społeczna - Gospodarcza ONZ przystąpiła do dyskusji nad sprawą nieudzielenia przez władze amerykańskie wizj władzowych przedstawicieli. Sw. A. (owej Federacji) Zw. Azków Zawodowych — Jean Dessau i przedstawiciele Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Margaret Luckcock, co umożliwiło im udział w pracach ONZ.

Jalu Kurek

Szmery od Gubałówki

tańczyć. Ubóstwiam tańczyć, proszę pana. Ale lubię tańczyć tylko z dobrymi „pacanami”. Studenci odpadają w przedbiegach. Uznaję tylko młodych przystojnych brunetów. Najchętniej inicjatywa prywatna i koniecznie wóz.

— Ma pani rację, złota młodzieży to grunt.

— Może wybierzemy się we czwartek na ciuchy do Nowego Targu? Można kupić piękne rzeczy. O, w zeszłym tygodniu kupiłam te okulary amerykańskie za 120 zł. Tanie jak barszcz.

Uniosłem się z leżaka, oglądam i w tej samej chwili uniosłem się z oburzenia „bo okulary panny były nieładne, a szpeciła je blaszka złota umieszczona na oprawie nad nosem była staroświecka, bez wdziku. wręczył obrydził. I dać za to 120 zł, kiedy w krakowskim sklepie uspołecznionym przy ul. Szpitalnej kupiłam piękne okulary słoneczne w białej gumowej oprawie za 35 zł. Cóż to za idiotyczny kult ciuchów zagranicznych! Nie malpujcie, kiedy nie ma czego!

Jeszcze jedna rozmowa dwóch przyjaciółek.

— Potejtos, potejtos — nuci jedna z angielską modną piosenkę. — Kryśka! Serwis. Kiedy przyjechałaś? I z kim?

— Jestem z mężem już trzeci dzień. A ty?

— Ja się tu nudzę jak mrówka od dwóch tygodni — po czym dodaje szepem: — Wiesz, tak się mówi dalszym znajomym, a w rzeczywistości „o” przyjechałam wczoraj z Bašką i Zochą. Mieszkamy w chalupie u góralki. 50 złościsów płacimy za samo spanie. Boże, jak mnie gnaty boją! Na podłodze śpiemy, wiesz? Ale daj słowo, że nie powiesz nikomu, bo ja rozbebniałam po Krakowie, że będę mieszkając w Morskim Oku.

— Kiedy wracasz do Krakowa?

— Jutro. Tylko nie wiem co będzie z opalaniem. Coś nie chce miły chwyć to słońce, jestem zrozpaczona. Podobają ci się moja chustka? Amerykańska. Przesłał mi znajomy z Kanady.

Wynik oględzin ciekawej przyjaciółki był rewelacyjny, przy tym złośliwy i miążdzący. Oto pomysłała panna urwała matce kawałek pasia stego płótna i — słuchajcie, słuchajcie! biały lakierem do paznokci wypisała na rogu cieniućkiem pędzlem: Made in USA.

Ciemny kult zagranicy! Takie dziewczęta będą głodować, prześlą się na ziemi u góralki, żeby tylko pokazać się w dwa dni świąteczne na Gubałówce i wysłać z Zakopanego kartki do krakowskich znajomych i przyjaciółek (niech pękają z zazdrości): „Od dwóch tygodni mamy piękną pogodę, ale nadchodził hałniak”. One piszą: hałniak. A przyjechały przed dwoma godzinami. I pojutrze odjadą.

Gdybyż tu jeszcze pędziła je żądza poznania gór, jakaś pasja sportowa! Nie, gna je tu nowa odmiana dogasającego dzoleństwa, specyficzne zakopiańskie bikiniarstwo, które demoralizuje część naszej młodzieży.

O tym, że jednak tylko część młodzieży w Zakopanem podlega tej zarze — świadczy obrazek z tej samej Gubałówki. Na leżakach — trzy dziewczyny z odznakami ZMP. Na kolanach drzemają im pod ręczniki chemii nieorganicznej. Właścicielki ich (kolan i pod ręczników) drzemają jakby pod promieniami słońca. W rzeczywistości bacznie śledzą zza okula-

rów przeciwległy nieboskłon. Najstarsza z nich pokazuje na lawę tatrzańskich szczytów, zamykających horyzont i mówi:

— Tu z prawa macie kopulaste ostnieżone Czerwone Wierchy, dalej w lewo Giewont. Później Kasprowy, Beskid; to siodło śnieżne — to przelęcz Lilowe. Dwa małe wierszki: Skrajna i Pośrednia Turnia. Następnie ten wielki masyw, to Swidnica. Widzisz?

— Widzę.

Zza przyciemnionych szkieł oczy dziewcząt uważnie lustrują panoramę szczytów, wbijając sobie w pamięć ich nazwy.

— Pod Swinicą widzicie dolinę Sta wów Gąsienicowych. Dalej na lewo odgraniczona murem Kościelca — miska Czarnego Stawu Gąsienicowego.

I koleżanka wylicza od Zawratu poprzez Mały Kozł, Zamarłą Turnię, Kozie Zuby, Kozł Wierch, szczegóły skalnego świata, aż palec jej zatrzymuje się na wyniosłej „dalekiej piramidzie u lewego skrajna widnokregu.

— To jest Hawrań. Już w Tatrach Bielskich.

Tak sączy się treść poznawcza w młode umysły. Można więc i tu połączyć piękne z pożytecznym. Można i tak leżakować na Gubałówce. I tak jest lepiej.

Zakład Materiałów Ogniotrwałych

— największy obiekt Nowej Huty

Dziennie zużywa się przy budowie przeszło 20 wagonów materiałów budowlanych

NA ogromnym placu budowy Nowej Huty, wśród wielu tysięcy wysoko wznoszących się konstrukcji stalowych i setek budujących się obiektów, tętni już życiem i produkcją ogromny Zakład Remontowy, zatrudniający tysiące pracowników. W bieżącym roku ruszy następny potężny obiekt wspaniałej Nowej Huty — Zakład Materiałów Ogniotrwałych.

Artyści teatru Młodego Widza grają dziś w Nowej Hucie

W dniu dzisiejszym w sali teatru „Nurt” w Nowej Hucie na osiedlu B-1 wystawiona zostanie komedia J. Błazińskiego pt. „Pan Damazy”. Wykonawcami komedii będą artyści teatru „Młodego Widza”.

Początek przedstawienia o godz. 19.

Na potrzeby szkoły przekazali spóldzielcy część wygospodarowanej nadwyżki

Ostatnio na walnym zgromadzeniu członków Spółdzielni Rymarskiej „Solidność” przystąpiono do omówienia sprawy nadwyżki wygospodarowanej w ubiegłym roku. Nadwyżkę tę podzielono częściowo między spóldzielców, a sumę w wysokości 2.000 zł przeznaczono dla szkoły podstawowej przy ul. Dietla 38. Szkoła ta jest pod opieką Związku Branżowego Skórzanych Spółdzielni Pracy. (dj)

Pod adresem chuliganów telefonicznych

W ostatnich czasach mnożą się wypadki karygodnego nadużywania telefonów w celu niepokojenia lub wprowadzania w błąd innych abonentów, przy czym nierazko sprawcy używają pod adresem wywołanego abonenta wyrazów obelżywych dopuszczając się w ten sposób czynów, koludujących z kodeksem karnym.

W związku z powyższym Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Krakowie ostrzegła abonentów przed popełnianiem takich karygodnych wykroczeń względnie tolerowaniem ich popełniania z abonentów aparatów, z tym, że wypadki takie będą łepione z całą stanowczością przez kierowanie odpowiednich donesień do prokuratora i likwidację telefonów, z których będą popełniane tego rodzaju nadużycia.

Radzieccy inżynierowie - fachowcy pomagają nam przy budowie i montażu nowoczesnych urządzeń. Od inżynierów radzieckich, którzy po przyjeździe służą naszym budowniczym radą i pomocą, uczymy się nowej,

ZAKŁAD Materiałów Ogniotrwałych jest niezbędnym obiektem każdej huty. Praca wszystkich pieców przemysłowych huty wymaga dużych ilości materiałów ogniotrwałych, zasadniczą bowiem częścią każdego pieca hutniczego jest tzw. zestaw ceramiczny, czyli omurze, wykonane z wyrobów ceramicznych, odpornych na działanie wysokich temperatur, a słowianych w postaci cegiel, zapraw i mas.

Rzecz jasna, że w piecach hutniczych, najszybszemu zużyciu ulega właśnie omurze, które — zależnie od rodzaju pieca — częściej lub rzadziej musi być czyszczono, lub w całości wymieniane. Toteż ruch każdej huty uzależniony jest od stałej dostawy odpowiednich gatunków materiałów ogniotrwałych.

— Nowa Huta, której zdolność produkcyjna w zakresie stali będzie wielokrotnie wyższa od wydajności starych hut polskich, będzie zużywała olbrzymie ilości materiałów ogniotrwałych — wyjaśnia inż. Stanisław Gólczewski, kierownik Zakładu Materiałów Ogniotrwałych.

— W tym roku Zakład Materiałów Ogniotrwałych rozpocznie produkcję takich wyrobów, jak szamotowe i krzemionkowe, oparte wyłącznie na surowcach krajowych. Dalej powstana wytwórnia wyrobów magnezytowych, chromowych i innych z surowców, które będzie dostarczał nam Związek Radziecki.

— Surowce mineralne będą mielone w ogromnych młynach i młynach oraz przesiewane, a następnie po dodaniu odpowiednich materiałów wiążących, będą formowane na cegły i kształtki. W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych będzie zastosowana daleko idąca mechanizacja i automatyzacja.

NA PLACU BUDOWY

NA placu budowy Zakładu Materiałów Ogniotrwałych widać intensywną pracę. Na wykończonych są już główne obiekty, jak młynownia, szamotownia, wydział zapraw, wydział krzemionkowy, hale składowe i ponad dwadzieścia innych pomocniczych obiektów wielkiego Zakładu.

O rozmiarach i rozmachu budowy niech świadczy fakt, że dziennie zużywa się przeszło dwadzieścia wagonów rozmaitego materiału budowlanego, jak cegły, betonu, konstrukcji stalowych i in.

— Związek Radziecki — podkreśla inż. St. Gólczewski — dostarczał nam całkowitą dokumentację techniczną dla Zakładu, dostarcza nam najdoskonalsze, nowoczesne wyposażenia, urządzenia i maszyny dla poszczególnych wytwórni Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, jak np. potężne młyny bębne do przemiału surowca, gniotowniki, potężne, zautomatyzowane prasy do wytłaczania cegieł, łamacze kruszywa, wspaniałe urządzenia do regulacji pieców, najbardziej nowoczesną aparaturę elektryczną do obsługi ruchu zakładu i wiele, wiele innych urządzeń, które nie są w naszym kraju produkowane, a bez których nie do pomyslenia byłaby budowa tak nowoczesnego zakładu materiałów ogniotrwałych.

— Radzieccy inżynierowie - fachowcy pomagają nam przy budowie i montażu nowoczesnych urządzeń. Od inżynierów radzieckich, którzy po przyjeździe służą naszym budowniczym radą i pomocą, uczymy się nowej,

Gdzie to zdjęcie było zrobione? Przecież codziennie tysiące mieszkańców Krakowa i liczne wycieczki przechodzą widocznym chodnikiem obok potężnego pnia starego drzewa... No, już chyba wiece. Przecież bierzecie udział w wielkim konkursie „Echa” i doskonale znacie Wawel... (Foto — J. Janowski)

wspaniałej socjalistycznej techniki budowy i obsługi maszyn. Dzięki pomocy radzieckiej wybudujemy zakład, a tym samym i przyspieszymy uruchomienie całej Huty przed terminem — zaznacza inż. Gólczewski.

ZALOGA PRACUJE Z POSWIĘCENIEM

ZALOGA budowniczych Zakładu Materiałów Ogniotrwałych pracuje z poświęceniem. Pragnieniem jej jest oddać do użytku obiekty ZMO przed terminem.

Budową Zakładu kieruje inż. Sekulski, wybitny fachowiec. Na szczególne wyróżnienie zasługują tacy pracownicy, jak: inż. Tadeusz Zerebecki — główny inżynier budowy, inż. Zdzisław Brześciński, zelempowicz Zawada Józef — kierownicy budowy obiektów.

Wybijają się dobrą pracą majstrowie: Jan Kalucki i Władysław Lebiecki.

Wśród pracowników fizycznych na szczególne uznanie zasługują: betoniarze Kazimierz Włodarczyk i Jan Kołodziej, cieśla Franciszek Słonina, monterzy: Henryk Lachowicz i Stanisław Zuchowicz, murarz kominiowy Adam Kandela i inni.

Z nadzoru technicznego budowy Zakładu Materiałów Ogniotrwałych bardzo dobrze pracują: inż. Stefan Węlewicz i Adam Gołąbek, którzy dużo wysiłku wkładają, aby roboty budowlane przebiegały jak najlepiej pod względem jakościowym i wykonane zostały zgodnie z terminem, przewidzianym dla budowy całego kombinatu.

Koresp. S. Paszkowski

Krakowscy robotnicy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Święta 1 Maja

ZAKŁADÓW pracy i fabryk Krakowa napływają coraz to nowe meldunki o podejmowaniu zobowiązań długookresowych przez poszczególne załogi dla uczczenia Święta Pracy.

Poranki w kinach

Interesujący film pt. „O 6 wieczorem po wojnie” zobaczymy dziś o godz. 10 i 12 w kinie Warszawa. W tych samych godzinach wyświetlony zostanie w Uciesze „Cywil na stadionie”, w Apollo — „SS Orzeł zaginął”, w Sztuce — „Harry Smith odkrywa Amerykę”, a w „Młodej Gwardii” — „Pierwsze dni”.

Kronika Krakowa

JAK wielkim zainteresowaniem krakowskiej publiczności cieszy się opera najlepiej świadczy fakt, że na życzenie publiczności w niedzielę 19 bm. i w poniedziałek 20 bm. o godz. 19.30 powtórzone zostanie w sali Państwowej Filharmonii operomontaż z „Flisą” St. Moniuszki. W imprezie biorą udział soliści Opery Bytomskiej: Pola Bukietyńska, Bogdan Paprocki, Andrzej Hiołski, Antoni Majak, Stefan Dobiasz, solista Polskiego Radia Włodzimierz Kotarba oraz krakowska orkiestra i chór Polskiego Radia — pod dyrekcją Jerzego Gerta.

S TARANIEM wydziału kultury Prezydium MRN dziś tj. 19 bm. o godz. 17 w międzyzwiązkowej świetlicy w Toniach odbędzie się impreza artystyczna z udziałem m. in. orkiestry Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego.

CO GDZIE KIEDY



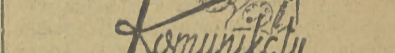
NIEDZIELA
Słowackiego g. 15 „Epidemia”, g. 19 „Fiody edukacji”
Stary (duża sala) g. 15 i 19 „Turcaret” (Mała sala) g. 15 i 19 „Sprawa rodzinna”
Rapsodyczny g. 19.15 „Portrety i astro nomia”
Młodego Widza g. 19.15 „Awantury w Chłogi”
Groteska g. 16 „Cyrk Tarabumba”
Satyryków g. 15.30 i 19.15 „Tu przypiął — tu przysiał”
Kolejarza ZZK g. 15 i 19 „Rodzinka”

PONIEDZIAŁEK
Słowackiego — nieczynny.
Stary — nieczynny.
Rapsodyczny g. 19.15 „Portrety i astro nomia”
Młodego Widza g. 19.15 „Awantury w Chłogi”
Groteska g. 16 i 19.15 „Cyrk Tarabumba”
Satyryków g. 19.15 „Tu przypiął — tu przysiał”



NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Uciecha — g. 16.18.20 „Cesarski piekarz” Seria I
Warszawa — g. 15.40, 18, 20.20 „Droga nadziei”
Wanda — g. 16, 18, 20 „Cesarski piekarz” — 2 seria
Apollo — g. 16, 18, 20 „Aktorka”
Sztuka — g. 16, 18, 20 „Krajownik Warszawa”
Wolność — g. 16, 18, 20 „Akcja B”
Młoda Gwardia — g. 15.30, 17.45, 20 — „Pierwsze dni”
Chemił — W niedzielę: godz. 15, 17, 19.15 — „Brunatna pajęczyna”, w poniedziałek: godz. 19 — „U progu życia”
Dworcowa od 16 — 24 w niedzielę PKF „Konkurs im. Wieniawskiego”
„Czarodziejskie oko”. W poniedziałek PKF „Zaorane miedze”, Sport radziecki 9/52.

Dom Plastyków: Wystawa grafiki.
Muzeum Etnograficzne (plac Wolności) „Sztuka w stroju ludowym”
Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. Św. Jana — „Zbiory archeologiczne”
Wystawa w Domu Szkołańskich (plac Szczepański)
Muzeum Narodowe — oddział przy ul. Smoleńsk — Wystawa kilimów i porcelany
Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. Św. Jana 12.



W ramach imprez organizowanych przez wojewódzki klub TPRP jutro tj. 20 bm. w sali Klubu przy ul. Batorego 14, wyświetlany będzie dokumentalny film produkcji radzieckiej pt. „Wielkie budowie komunizmu — kanał Wołga — Don”.

Początek o godz. 18.40.

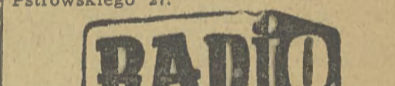
Konferencja okręgowa polonistów szkół zawodowych odbędzie się w dn. 21 kwietnia (wtorek) o godz. 8.30 w lokalu sekcji przy ul. Łobzowskiej 15. W programie konferencji odczyt H. Markiewiczza „O realizmie socjalistycznym w literaturze”.

Jeszcze tylko tydzień, bo do niedzieli 26 bm. trwać będzie ekspozycja 9 grafik w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3.



POGOTOWIE RATUNKOWE
Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradskiego 1. Telefon: 222-22 i 311-13. Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach połonizacji.

DYZURY APTEK
Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lubicz 7, Kościuska 18, Dietla 76, Borek Falecki — Główna 344, Pstrowskiej 27.



NIEDZIELA, 13 KWIECIEŃ

6.00 Wiadomości poranne, 6.05 Muzyka na dzień dobry, 6.55 Program dnia, 7.00 Wiadomości poranne, 7.05 Kalendarz radiowy, 7.10 Od melodii do melodii, 7.55 Program dnia i komunikaty, 8.00 Dziennik poranny, 8.20 Radziecka muzyka filmowa, 8.35 Wszelchnia Radiowa — kurs II, 8.55 Nowe nagrania, 9.25 Wieś tańczy i śpiewa, 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym koncert w opr. Lecha Miklaszewskiego pt. „Dzieci i dzieciom”, 9.55 Skrzynka ogólna PR w opracowaniu Tadeusza Krzemienia.
10.10 Poezja i muzyka, 10.40 „Reza na pulsie” — pogadanka m. St. Radzi- szewskiego, 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR, 11.10 „50 dla młodości — audycja dla młodzieży, 11.40 Skrzynka Wszelchnia Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 Felieton, 13.30 Wiedza sąsiedzi jak kto siedzi, 13.40 Dziennikецz harcerza, 13.45 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Audycja literacka, 14.25 Koncert dla wszystkich, 14.50 W walce o nową wieś, 15.05 Stylizowana muzyka ludowa, 15.15 Dla dzieci audycja w opracowaniu L. Miklaszewskiego pt. Edward Greg, 15.00 Co przyniosła nowe „Problemy”, 16.15 Z cyklu: Re alne marzenia, 16.20 Muzyka muzyczna, 16.40 „Kwiatki... kwiatki...” — audycja satyryczna.

17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. rozg. bydgoskiej „PR”, pod dyr. Waleriana Pawłowskiego, 18.00 „Młodość” — alu- chowski E. Fischer, St. St. St. St. Ziembickiego — o życiu i działalności Bolesława Bieruta, 19.30 Melodie taneczne w wyk. zesp. instrumentalnego J. Haralda.
20.00 Koncert chopinowski, 20.30 Na fali humoru i satyry, 20.58 Stan pogody, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.15 Felieton, 21.25 „Pokój nad światem” — pieśń A. Panufnika, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.30 Wiadomości sportowe lokalne, 22.40 Wieczorna serenada, 23.10 Koncert orkiestry i solistów, 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 20 KWIECIEŃ

5.05 Wiadomości poranne, 5.10 „Swojskie melodie”, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Program dnia i komunikaty, 6.20 Muzyka taneczna, 6.30 Dziennik poranny, 6.50 Od melodii do melodii, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Stan pogody i program dnia, 7.55 Wiadomości poranne, 11.45 Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.35 Wiedza sąsiedzi jak kto siedzi, 12.40 Audycja dla wsi.
13.00 Muzyka rozrywkowa, 13.40 Muzyka polska w wykonaniu Edmunda Rezlera, 13.55 Program dnia i komunikaty, 14.00 Program dnia ogólnopolski, 14.05 Informacje, 14.10 Dla klas 3 — „Czapka niewidka” — słuch. W. Fedorowicza, 14.30 Koncert solistów, 15.09 Komunikat o stanie wód, 15.30 Dla wychowawczych, 15.30 Audycja oświatowa, 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”, 18.42 Melodie taneczne i rozrywkowe, 18.55 Odpowiadamy na listy — skrzynka interwencji w oprac. J. Zycha, 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 19.30 Muzyka i aktualności.
20.00 „Blokada” — 17 odcinek powieści Włery Kellinskiej, 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru Polskiego Radia z udziałem solistów, 20.58 Stan pogody, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 22.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II, 22.20 Kleofar Ogłński, „Zelid- da i Vaok...” — audycja słowno-muz., 23.26 Muzyka, 23.50 Ostatnie wiadomości.

D LA uczczenia Święta Klasy Robotniczej załoga Włokienniczej Spółdzielni Pracy im. Pstrowskiej, podjęła Jlugofalowe zobowiązanie wykonania planów produkcji 1953 roku na 7 dni przed terminem. Zobowiązanie to da dodatkowe oszczędności na sumę 56.000 zł.

Brygada racjonalizatorska T. Sikorskiego i St. Kozienia postanowiła w terminie do dnia 20.V br. wykonać systemem gospodarczym zadanie do farbowania tkanin podszewkowych.

Oprócz tego podjęło liczne zobowiązania indywidualne jak: szkolenie przywarsztatowe, wzmoczenie akcji kulturalno - oświatowej, podniesienie produkcji itp. Złożyli je Jan Zótek, Z. Wolnicka, W. Kucharczyk, M. Scha ufer, B. Iwanik, H. Gąstoł, W. Anserowicz i wielu innych produkujących pracowników Spółdzielni.

TABELA WYGRANYCH 6 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 dzień ciągnięcia IV rzutu 6 K.L.P. dnia 17. IV. 1953 r.

Wygrana zł 20.000 padła na Nr Nr 18929 99786, 100089 113363.	85120 96779 100927 105249 112360 114488 116737.
Wygrana zł 10.000 padła na Nr Nr 15418 21332 56164 119520.	Wygrano po zł 1.000 padły na Nr Nr 118 4545 9809 10204 11272 15621 16334 24372 25722 27913 28986 30970 33946 34707 35097 35884 36791 42837 43887 44568 52976 53874 55144 57635 62796 64532 64703 65265 66022 67710 68630 78279 78322 80236 82100 84094 84798 90312 91556 96389 96503 101065 102738 104248 104706 106811 107922 111124 111600 112893 116454.
Wygrana zł 5.000 padła na Nr Nr 175 4088 12678 23780 2430 25645 44204 44558 44758 51506 83695 86857 103328 105290 105314.	
Wygrana zł 2.000 padła na Nr Nr 4776 9289 9361 26227 28112 34121 45603 48750 50888 51271 60265 63606	

O Puchar Miast walczą dzisiaj bokserzy Krakowa

Bokserzy krakowscy rozegrają dzisiaj w Rzeszowie pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Miast. Do spotkania tego reprezentacja Krakowa wystąpi w następującym składzie: waga musza: Król (Unia Oświęcim), kogucia: Zadarko (Spójnia Nowy Sącz), piórkowa: Piecuch (Kol. Kraków), lekka: Jackiewicz, (Kol. Kraków), lekkopółśrednia: Bizior (Kol. Kraków), półśrednia: Słowiński (Kol. Kraków), lekkośrednia: Plaskowski (Kol. Kraków), średnia: Latawski (Spójnia Nowy Sącz), półciężka: Tomczak (Kol. Kraków), ciężka: Piąza (Kol. Kraków).

Mecz odbędzie się w Domu Kultury w Rzeszowie o godz. 19.

Nowa rada sekcji motorowej LPŻ

Ostatnio odbyło się w Krakowie ważne zebranie członków sekcji motorowej woj. klubu LPŻ. Po złożonym sprawozdaniu z działalności sekcji wywiązała się żywa dyskusja, która po podsumowaniu przez przewodniczącego zebrania — Błachacka dała wytyczne do dalszej pracy.

Na zebraniu wybrano również nową radę sekcji motorowej, w skład której weszli: przewodn. inż. Kruczek, zast. inż. Włodek, sekr. — A. Błachacka, skarbnik — Baba oraz członkowie, Sikora, Dziurzyński, inż. Kamocki, Koziarowska i Jękot.

DOKĄD dzisiejsi PÓJDIEMY?

- PIŁKA NOŻNA**
- Godz. 16.30, stadion Gwardii: mecz o mistrzostwo I ligi Gwardia Kr. — Kolejarz Poznań.
- Godz. 11, stadion Włókniarzy przy ul. Barskiej: zawody o mistrzostwo II ligi Włókniarz Kr. — Gwardia Kielce.
- LIGA WOJEWÓDZKA**
- Godz. 16, boisko Unii Borek: Unia Borek — Stal Zyrardow.
- Godz. 16, boisko Stali w Nowej Hucie: Stal Nowa Huta — Spójnia Kr.
- Godz. 16, boisko Kolejarza w Wieliczce: Kolejarz Wieliczka — Kolejarz Nowy Sącz.
- SPORT MOTOROWY**
- Godz. 9.30, Błonia: start do motocyklowego raidu obserwowanego.
- KOSZYKÓWKA**
- Sala WKKF, godz. 9: AZS AGH — OWKS (juniorzy), godz. 10: Ogniwo — AZS WSWF (juniorzy), godz. 11: AZS AGH — SKS Humbert (szczebel męski), godz. 12: OWKS — Gwardia (juniorzy).
- PIŁKA RĘCZNA**
- Godz. 15, boisko Budowlanych w Łobzowie: zawody o mistrzostwo klasy wojewódzkiej szczyptorniaka Budowlani Kr. — Unia Kartonaz.
- LEKKOATLETYKA**
- Godz. 10, stadion lekkoatletyczny Ogniw: zawody juniorów Gwardia — AZS Kr.

Po czym zawolał: — Świńskie jest życie.
— Tss, nie tak głośno.
Umilkł na chwilę, dopił herbaty.
— Ale zrozum — ciągnął teraz już ściszym głosem — zrozum, że od niej wiele zależy — mówił „ty”, to ułatwiło zwierzenia. Opowiedział o Kirchnerze — Zakochała się. To niedobra miłość, wiem i ona wie. Do niedawna była taką parafianką, tyle lat tam pod Szczecinem w majątku — Później mówił o złotych Goebbelsa. — Pójdzie z rąk do rąk — zakonkludował.
— Nie starałeś się jej powstrzymać? — spytała rzeczowo. Chciał skłamać, ale zabrakło mu sił. Zaprzeczył ruchem głowy.
— Numerki z ciebie — uśmiechnęła się, też przechodziła na „ty”. Te słowa go ukłtyły.
— A co miałem robić?
Siegnał po szklankę, ale była pusta. Nie zauważyła, czy nie chciała zauważyć jego ruchu. Pomyślał: „Skapa”.
— No i co dalej? — spytała.
Milczał urażony.
— Więc teraz ona zaczęła mówić.
— Kazaleś jej się zakochać? Jest dorosła, wie, co robi. Nie żaluj A swoich spraw strzeż. Kim jesteś bez fabryki? No, powiedz kim? Rozsunęła kołnierzyk szlafroka, ciało miała bardzo białe. Robiło się jej gorąco.
— Pilnuj spraw fabryki. Kobiet jest pod dostatkiem, za darmo. Przyciśnij Kirchnera, masz go w ręku. Zagroź, że rozgłosisz...
— Nie mów głupstw.
— To nie są głupstwa. Każdy z nich trzyma się, dopóki się trzyma. Czy Kirchner nie ma wrogów? To nie może być. Każdy z nich ma wrogów, im wyżej tym więcej.
Imponowała mu. Czuł jej siłę. „Nie chciałbym być jej lokatorem” — pomyślał ni stąd ni zowąd. Przypomniał mu się skargi robotników, że jest awanturnicą.
— Bij w Kirchnera, to nie Bóg, to taki człowiek jak ty.

Aleksander Jackiewicz

Wieża Babel

Zonę zaś trzymaj jak najdłużej. Podoba się, tym lepiej dla ciebie. Chyba, że ją kochasz.
— Nigdy nie kochałem.
— No, widzisz — urwała dla nabrania tchu. Siegnęła tak jak on przed tym do pustej szklanki. — Zaraz przyniosę. — A jednak dla niego nie była skąpa. Wzięła jej dłoń i ucałował. Nie zwróciła na to uwagi, była zajęta swoimi myślami.
— Koniecznie trzeba wpisać fabrykę na listę wojennego przemysłu. Rób pieniądze, nie, tylko pieniądze. Na jesieni kupisz drugą fabrykę przy Weissensee. Zamknę ją wczoraj. Niech Kirchner tak zrobi, żeby przed jesienią nie sprzątnęli ci jej sprzed nosa.
— Skąd wiesz, że zamknięta?
— Wiem. Dobra, lepsza od twojej. Seidla. Znasz go? Tanie sprzedawca, do końca wojny i tak jej nie uruchomi, zresztą bombardowania...
— O, właśnie, bombardowania.
— Nie myśl o tym. Bóg strzeże. Wojna się przedko nie skończy. Bomb będzie coraz więcej, słucham radia — ściszyła głos.
— Ale ty do przyszłej wiosny zrobisz duże pieniądze, wejdiesz do jakiegoś koncernu, tam są dziesiątki fabryk. Wszystkich nie zbombardują.
Kropelki potu wysłąpiły na górnej wardze, oczy były duże i błyszczące.

Rozległo się pukanie.
— Kto tam?
— Pani może chora, co się stało?... — rozległ się głos z korytarza.
— Idź spać, Bugalo. Nie twoje sprawy.
Roześmiała się.
— Jak się o mnie troszczą. Ze strachu pyta. — Wydęła wargi. — Królko ich trzymam. Inaczej nie dalabym rady.
— Terror panuje w tym domu — uśmiechnął się Winkler.
— Spróbuj pożyć z nimi — westchnęła. — Ściągasz ich ze wszystkich kątów świata. Jedzenia nie dajesz, a krzyczysz? A czy ty wiesz jakie przydziały mają? — Spojrzała na niego bystro. Położyła dłoń na jego dłoni: — nie chmurz się, dam sobie radę. No, nie chmurz się. Ręce ci powinni całować, że w obozie ich nie trzymasz. — Poklepała go po ramieniu.
— Wiesz jak stamtąd uciekają? A przy tobie siedzą. I będą siedzieć. I pracować będą. — Roześmiała się. — Mądry jesteś.
Umilkła. Spojrzała na pustą szklankę. Poszła po herbatę. Rozmowa z nią poruszyła Winklera. Poczuli się mocniejszą. Sprawa żony stała się daleka i mniej dojmująca.
Wróciła. Postawiła przed nim szklankę.
— Jak się czujesz? — spytała.
Skinął głową.
— Pij, osłodzona.
Pij. Za słodko. Ale mu to nie przeszkadzało. To był objaw jej życzliwości.
— Jak myślisz, wojnę przegramy? — spytała.
Spojrzała na niego czujnie, z przyzwyczajenia. A potem wrzuciła ramionami.
— Nie wiem. Może i przegramy.
— Co wtedy?
Odrzuciła w tył głowę. Skórę na szyi miała lekko zwiotczałą jak pod oczami.

Czołowi motocykliści startują dzisiaj w raidzie obserwowanym

Jak już podawaliśmy, w dniu dzisiejszym, tj. w niedzielę 19 bm. rozegrany zostanie na terenach lasu Wolskiego i Błonia motocyklowy raid obserwowany. Udział w imprezie bierze cała niemal czołówka krakowskich zawodników, dla których raid jest jednocześnie pierwszą eliminacją do mistrzostw okręgu. Szczególnie interesująco zapowiada się walka w klasie maszyn do 125 cm pomiędzy Błachackim, Kotaką, Wojcikiem, J. Sikorą, B. Markowiczem i Kędra, dalej w klasie 250-tek pomiędzy wicemistrzem Polski — Kanasem a St. Makiem, Walterem, Kawą, Gasiołem, Odrzywołkiem, Dziurzyńskim i Puchalą.

W klasie motocykli do 350 cm zobaczymy na trasie m. in. Cieślaka, Hofmana i Kuciaka, a w kategorii maszyn z wózkami — Błoniarską, Grabowskiego, Pstrusińskiego, Kuryłę i Łodzińskiego.

Cała trasa raidu, której start i meta znajdują się na Błoniach wyznaczona jest chorągiewkami. Prowadzi ona od mostku przy ul. Piąstowskiej wzdłuż parkanu nad Mokrym Rowem (pierwsze dwa odcinki obserwowane) dalej przez wjazd i zjazd z wału Rudawy, następnie przez strumie wawoży w okolicy strzelnicy na Woli Jusowskiej do lasu Wolskiego, Błonia i z powrotem na Błonia.

Początek imprezy o godz. 9.30.

Samoloty lecą z pomocą sportowej telewizji

W jaki sposób odbywają się transmisje meczów piłkarskich

SPRAWOZDANIE telewizyjne z meczu piłki nożnej to sprawa skomplikowana, ale nawet dla laika niezmiernie ciekawa. Naturalnie opisując ją nie będziemy się wdawać w techniczne szczegóły, co więcej posługiwać się będziemy językiem „wypranym z wszelkiej fachowości”.

Zalóżmy, że jest słonecznie i nie potrzeba na boisko rzucać dodatkowych świateł. Wprowadźmy niekiedy fachowcy polscy twierdzą, że już teraz są gotowi robić naszym sprzętem zdjęcia w południe, nawet przy nieco pochmurnym niebie, ale nie utrudniajmy sobie rozważań.

Boisko obstawione jest kamerami telewizyjnymi, uzbioronymi teleobiektywami. Zależy na się mecz, aparaty idą w ruch. Jeden fragment jest chwytny przez kilka z nich naraz. Obrazy świetne (tak to nazwiemy) przesyłane są kablem do stacji selekcyjnej, gdzie odbywa się ich selekcja. Cała rzecz dokonuje się niezwykle szybko i wymaga ogromnej orientacji w pokroju kontrolny siedzi fachowiec — mikser, który kontroluje strumienie obrazów płynące z kabli. Naturalnie nie można puścić na antenie obrazów ze wszystkich kamer więc mikser blyskawicznie dokonuje wyboru. Na antenie idzie więc opracowany „strumień”.

POKONYWANIE PRZESKÓD

Druga fal przesyłanych obrazów telewizyjnie nie jest bez przeszkód. Fale te nie przenikają np. przez budynki o konstrukcji żelazobetonowej. Jeżeli więc między anteną stacji nadawczej a anteną odbiorczą znajdują się budynki, to obraz nie dotrze do ekranu aparatu odbiorczego abonenta. W krajach, gdzie telewizja jest postawiona na wysokim poziomie, radzi się w ten sposób, że żrdo dół fal znajduje się na samolocie, który krążąc nad miastem przesyła fale telewizyjne, bez trudu odbierane przez odbiorniki.

Jak wiadomo, zasieg telewizji jest stosunkowo mały. Ale i na to jest lekarstwo, mianowicie stacje pośrednie. I taką pośrednią stacją jest wspomniany wyżej samolot.

Jak więc widzimy, transmisje meczów piłkarskich, które rozgrywane są na stadionach odległych od nas o kilometry, będą mogły być przesyłane telewizyjnie. Naturalnie na to trzeba poczekać jeszcze kilka lat. (S)

Młodzi sportowcy kryniccy z SKS „Zryw” podejmują zobowiązania

Uczniowie szkół zawodowych, członkowie kół sportowych ZS Zryw włączają się masowo do akcji zobowiązania dla uczczenia Święta i Maja.

Genne zobowiązania podjęli ostatnio uczniowie z Kola Sportowego ZS Zryw przy Zasadn. Szkole Metalowo-Drzewnej w Krynicy, postanawiając m. in. podnieść o 30 procent ilość zaplanowanych odznak klasyfikacyjnych, założyci w szkole koło korespondentów sportowych, wziąć masowy udział w zbliżających się Kolarskich Raidach Pokoju.

Ponadto uczniowie obejmą patronat nad SKS Szkoły Podst. Nr 1 w Krynicy oraz wezmą aktywny udział w organizacji Biegów Narodowych.

Sekcja bokserska przygotowuje czterech swoich zawodników do mistrzostw Polski ZS Zryw, pierwszy zaś w Polsce zespół produkcyjno-sportowy wykona do końca roku szkolnego tram gimnastyczny.

Z karnetika turysty

KREG Krakowski PTTK utworzył ostatnio oddział w Nowej Hucie, który posiada obecnie 3 sekcje turystyczne: górską, nizinną oraz kolarską.

Oddział PTTK w Nowej Hucie mieszczący się na osiedlu A 2, kolonia 14, blok 6, przyjmuje wpiśniętych członków oraz udziela wszelkich informacji i poradnictwa w zakresie turystyki.

Porażka szczyptorniistów AZS-u

Rozegrane ostatnio spotkanie o mistrzostwo krakowskiej klasy wojewódzkiej w szczyptorniaku mężczyzn pomiędzy AZS WSWF a OWKS Kr. zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem wojskowych w stosunku 9:5 (5:2).

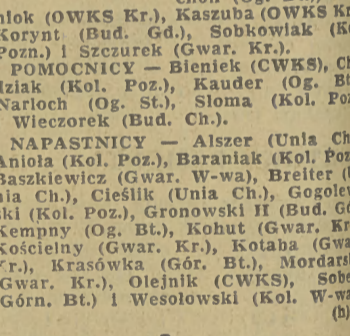
Mecz odbywał się w trudnych warunkach, na rozmokłym błotnistym boisku, co w dużym stopniu utrudniało grę obu drużynom. Wojskowi spisali się pod każdym względem lepiej, wykazując dobrą grę zespołową i dobre krycie. W zespole akademików razilo natomiast dążenie do indywidualnej gry, zwłaszcza w linii ataku, co też było główną przyczyną ich porażki.

Branki dla zwycięzców zdobyli: Miklański 4 oraz Więcek, Pałuch, Jonkiewicz, Laska i Malolepszy po 1. Dla AZS: Stawiński, Surdyka, Gałęzowski, Wasilewski i Kromalicki.

Egzamin Francuzów i Finów Przed Mistrzostwami Europy

W MONTARGIS w Francji odbył się mecz pęścarski Francja — Finlandia. Po pewnym bokserzy obu tych krajów wezmą udział w Mistrzostwach Europy w Warszawie, podajemy szczegółowe rezultaty meczu, który wygrał Finlandowie 12:8. W czasie meczu nie obyło się bez zgrzytów. A mianowicie, gdy po walce w muszce siedziowie ogłosili zwycięstwo Limmonena nad Francuzem Gueraud, w sali wybuchła burza protestów. Publikość zachowywała się bardzo niesportowo i zarzucała ring gazetami. Jak się okazało, dwóch sędziów fińskich przegłosowało arbitra francuskiego.

W kocięciu najlepszych zawodników meczu (Fin Hämmäläinen) wygrał z Martin. W półkocięciu znow został skrzywdzony Francuz Barrière, który nawet, zdaniem kierowników fińskich — nie zasłużył przegrać z Lomanem. W lekkiej kocięciu wygrał z Ninivoury w lekkopółśredniej Bostrom wygrał z Ferrer (Fr.), w półśredniej Lombardet (Fr.) zwyciężył Malmikosi, w lekkośredniej Candau (Fr.) zwyciężył Kontule, w średniej Piniarski (Fr.) zwyciężył Manksona, w półciężkiej Peratolo (Fin) pokonał Chaprona, w ciężkiej Silva (Fr) musiał się poddać w 3. r. obrzniętemu Koski. (S)



Hämmäläinen